

GŁOS LEKARZY

Dwutygodnik, poświęcony sprawom zawodowym lekarskim, deontologii lekarskiej i zagadnieniom z zakresu medycyny społecznej.

SUBWENCYONOWANY PRZEZ „KRAJOWY ZWIĄZEK LEKARZY“ I GALICYJSKIE IZBY LEKARSKIE.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaguje Komitet.

Redaktor naczelny: Dr. Szczepan Mikołajski.

Adres w sprawach redakcyjnych i administracyjnych:

Dr. Szczepan Mikołajski, Lwów ul. Śniadeckich 1. 6.

Telefon Nr. 48/VI.

Prenumerata roczna wynosi 6 kor., w Rosyi 3 ruble, w Niemczech 6 marek, we Francyi 6 franków. Wszelkie przesyłki pieniężne adresować należy

Dr. Jakób Moszkowicz, Lwów, ul. Akademicka 28.

Konto czekowe pocztowej Kasy oszczędności Nr. 39.786.

W jedności siła!

TREŚĆ Nr. 14.: Tow. lekarzy galicyjskich. — Dr. Eugeniusz Piasecki. Epidemia płonicy w mieście Lwowie w latach 1907—1909. (Ciąg dalszy). — Dr. Szczepan Mikołajski. Z wycieczki naukowej higienistów lwowskich. (Dokończenie). — Korespondencye. Dr. Eustachy Eichel w sprawie sekcyi sądowo-lekarskich. — Kronika. — Konkursy. — Ogłoszenia.

Tow. lekarzy galicyjskich.

W dniu 4. b. m. odbyło się Walne Zgromadzenie Tow. lek. galic. pod przewodnictwem dra Wursta i prof. Gluzińskiego przy uczestnictwie delegatów prawie wszystkich Sekcyi. Zapadły bardzo ważne uchwały, które będą miały wpływ na dalszy rozwój Towarzystwa.

Po zagajeniu przez dra Merunowicza, oddaniu czi pamięci zmarłych członków i przyjęciu protokołu poprzedniego W. Zgromadzenia referował sprawozdanie Rady zawiadowczej za rok ubiegły dr. Merunowicz, podkreślając między innymi, że rozdano w tym roku pensyi i zapomóg w łącznej kwocie 13 056 K a w trzechleciu 1906, 1907 i 1908 razem w kwocie 37.766 kor., czyli o 14 261 kor. więcej, niż w trzechleciu 1901, 1902, 1903. Jednak ujemną stroną są bardzo wielkie zaległości wkładek, które dosięgły sumy blisko 10.000 kor. Z końcem roku było członków czynnych 553.

W dyskusyi kilku mówców wyraziło zdanie, że zaległości należy energicznie ściągać a na wniosek prof. Macheka uchwalono uporczywie zalegających z Towarzystwa wykreślić, gdyby jeszcze jedno upomnienie było bezskuteczne. Dr. Sękiewicz sprzeciwiał się wykluczeniu, lecz przekonano go, że to jest niezbędnem nie tylko w myśl obowiązujących przepisów statutu, lecz i dla uniknięcia poważnych strat dla Towarzystwa. Zgodzono się jednak na wniosek tego mówcy, aby przypomnienia o zaległościach Zarząd posyłał także do biur Sekcyi, które kolegów zalegających skutecznie przynaglać będą. Okazało się też z przemówienia dra Kowenickiego i innych, że wielu kolegów, którzy sami zapytują o kwotę zaległości lub z innymi życzeniami do Zarządu się odnoszą, nie otrzymują odpowiedzi, a dr. Sawicki wytknął, że delegatom nie rozesłano nawet porządku dziennego i sprawozdań, co według wyjaśnień sekretarza dra Świątkowskiego stało się po części z winy pisarza. Gdy w dalszej dyskusyi dr. Sękiewicz wyraził niezadowolenie, że delegaci Towarzystwa w tym roku pomimo zaproszenia nie zjawili się na posiedzeniu Izby lekarskiej w celu uczestniczenia przy rozdzielaniu dla wdów i sierót zapomóg z państwowego Związku Towarzystw lekarskich i gdy wyjaśniło się, że sekretarz z powodu wyjazdu zaproszenia prezesowi nie doręczył, uchwalono dla sprawniejszego funkcjonowania biura Zarządu przyjąć płatną siłę pisarską. Dr. Bednarski słusznie zarzucił, że uwiadomienie o W. Zgromadzeniu i porządku dziennym powinno być bodaj w pismach lekarskich, jeśli już nie w codziennych, wcześniej być ogłoszone.

Na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono Zarządowi abso-lutoryum.

Nastąpił najważniejszy punkt porządku dziennego: zmiana statutu. Jak wiadomo, przeciw projektowi komisji statutowej, który w naszym piśmie w swoim czasie omówiliśmy, wystąpiła Sekcja jarosławska z usilną opozycją i ogłosiła projekt przeciwny. Główna różnica na tem polegała, że Komisja statutowa proponowała większe poparcie celów naukowych przez przyjęcie dwu organów tygodniowych i przez zmniejszenie opłat członków Tow. lek. lwowskiego i krakowskiego do funduszu zapomóg, gdy Sekcja jarosławska przeciwnie wysuwała na pierwszy plan cele humanitarne, chciała zatrzymać prenumeratę tylko jednego organu (według upodobania każdego członka „Przeglądu lekarskiego“ lub „Tygodnika lekarskiego“) i ograniczyć subwencję na organ.

Podczas Zgromadzenia powiodło się licznym mówcom ze Lwowa przekonać delegatów prowincjonalnych, sprzyjających propozycjom Sekcyi jarosławskiej, a gdy sami delegaci tej Sekcyi dr. Fechter i dr. Sawicki poprawki Sekcyi przeważnie wycofali, uchwalono bez dalszej opozycji projekt komisji statutowej z nie-licznymi zmianami.

Z całego projektu Sekcyi jarosławskiej powiodło się jednak po bardzo długich debatach i skomplikowanych głosowaniach przeprowadzić dwie zmiany uboczne, nie bez znaczenia, które Zgromadzenie uchwaliło po ich poparciu przez licznych mówców, między innymi także podpisanego delegata Sekcyi Zakopańskiej i prof. Browicza. Zgodzono się mianowicie, aby nadal Rada zawiadowcza składała się z 11 zamiast z 9 członków i aby do niej wchodziło 4 lekarzy z prowincyi. W ten sposób lekarze prowincjonalni zyskują przedstawicielstwo w Zarządzie, którego dotąd nie posiadali a pożądanem jest, aby okazały się płonnymi obawy niektórych mówców, że ci członkowie na posiedzenia Zarządu nie będą przyjeżdżali i że przez to utrudnią komplet. Obawy te starał się z góry rozwiać dr. Sawicki porównaniem z ludźmi, mieszkającymi blisko kościoła a rzadko się w nim zjawiającymi, a dr. Mikołajski powołaniem się na fakt, że prowincjonalni członkowie Wydziału w obu Izbach lekarskich tudzież delegat kołomyjski Izby do krajowej Rady zdrowia bardzo pilnie na posiedzenia przybywają i wydatnie pracują. Mówca ostatni zwrócił też uwagę, że gdy Tow. lek. lwowskie i krakowskie mają statutowo zastrzeżoną osobną reprezentację w Zarządzie, należy się taka reprezentacja i trzeciej składowej części Towarzystwa, lekarzom prowincjonalnym, że zjednoczenie w Zarządzie przedstawicieli wszystkich trzech grup przyczyni się do zgodnego ich współdziałania, że wreszcie nie godzi się przejść do porządku nad słusznym i uzasadnionym dezyderatem najpoważniejszej, najliczniejszej i pod każdym względem wzorowej Sekcyi jarosławskiej. Były jeszcze targi, aby dopuścić do Zarządu tylko 1 lub 2 lekarzy prowincjonalnych, lecz wreszcie uchwalono propozycję Sekcyi jarosławskiej a mam wrażenie, że dużo tu zaważyło poparcie prof. Browicza, który za nią się oświadczył.

Druga poprawka dotyczyła lekarzy wojskowych, którym komisja statutowa chciała przyznać przywilej przyjmowania „bez balotowania“, z czego wynikało, że jedynie nad lekarzami cywilnymi ma być balotowanie. Projektodawcy tłumaczyli, że tylko pod wspomnianem zastrzeżeniem władza wojskowa pozwoli lekarzom wojskowym w Krakowie do Towarzystwa należeć, lecz dr. Mikołajski stwierdził, że do Tow. lek. lwowskiego należą lekarze wojskowi za zezwoleniem przełożonej władzy pomimo braku tego rodzaju koncesyi a tak ten mówca, jak wielu innych, najenergiczniej dr. Słazka, zastrzegali się przeciw nierównemu traktowaniu lekarzy cywilnych i wojskowych. Otóż tę propozycję komisji statutowej ostatecznie odrzucono, zgodnie z wnioskami Sekcyi jarosławskiej.

Z innych zmian zasługuje na wyszczególnienie, że nadal W. Zgromadzenie może oznaczyć inne miejsce następnego Walnego Zgromadzenia oprócz Lwowa, że uwzględniono stylistyczne poprawki Sekcyi jarosławskiej do §§ 25, 27, 30 i 38, że prawo do zapomogi przynano sierotom także po przekroczeniu 20 roku życia w razie zupełnej niezdolności do pracy.

W następstwie przyjęcia prenumeraty 2 organów, które razem od każdego członka mają pobierać 18 kor. (zamiast dotychczasowych 13 kor. za jeden organ) musiało W. Zgromadze-

nie podwyższyć wkładkę na r. 1910 z 20 kor. na 25 kor. Miejmy nadzieję, że to podwyższenie nie spowoduje ubytku członków i nie wzmoże jeszcze więcej zaległości wkładek. Zarejestrować trzeba, że imieniem obu redakcyi doc. dr. Bednarski stanowczo zastrzegł się przeciw przewidywaniu dr. Merunowicza, jakoby wskutek zmniejszenia przedpłaty na każde z 2 czasopism z 13 na 9 kor. redakcyje zmuszone były zmniejszyć format i nazwał tego rodzaju przewidywania demoralizującymi. Dr. Sękiewicz wnosił, aby ewentualny zysk czysty obu wydawnictw wpływał częściowo do kasy Towarzystwa, lecz dr. Mikołajski podniósł, że to jest niemożliwym, albowiem każde wydawnictwo powinno w okresie powodzenia zbierać fundusz rezerwowy na ewentualne czasy mniej pomyślne.

Należy wreszcie podnieść, że po dokonaniu zmiany statutu Tow. lek. krakowskie zostaje zupełnie w tym samym stosunku do całego Towarzystwa, jak Tow. lek. lwowskie, podczas gdy dotąd stosunek obu Towarzystw był odmienny.

Pensyi stałych żadnych w tym roku W. Zgromadzenie nie uchwaliło z braku funduszw.

Bardzo drażliwa i przykra, a jednak konieczna, była dyskusja w sprawie Morszyna, w której referował prof. Rencki, podając bezwzględnej krytyce gospodarkę tym majątkiem i dochodząc do rozpaczliwego wniosku, że nie pozostaje nic innego, jak tylko sprzedać Morszyn, jeśli tylko władze opiekuńcze na to zezwolą, albowiem Morszyn ma już obciążoną hipotekę długiem 104.000 kor. i od paru lat zamiast dochodu daje znaczny deficyt. Ostatecznie po długiej dyskusji, która przeciągnęła się aż do godz. 9-tej wiecz., wybrano komisję, złożoną z prof. Renckiego, prof. Macheka i prof. G. Ziembeckiego i polecono jej przemyśleć dalej nad sanacją finansową Morszyna. Przy tej sposobności dr. Sękiewicz wypowiedział piękną mowę o potrzebach i zadaniach Morszyna, której pomimo znużenia długimi obradami z uwagą wysłuchano. Wszyscy mówcy zapewniali, że krytyka nie czyni ujmy dr. Merunowiczowi, który z wielkiem odaniem Morszynem się zajmował, lecz że gospodarka „martwej ręki” lepszą być nie może. Mimo to dr. Merunowicz czuł się dotkniętym, a referentowi zarzucił jednostronność informacji. Lecz Zgromadzenie wyraziło dla obu uznanie, gdyż uchwaliło podziękowanie za pracę komisji lustracyjnej, a właściwie dla jej referenta prof. Renckiego i uchwaliło wniosek komisji o ponowny wybór komisji lustracyjnej, chociaż temu wnioskowi dr. Merunowicz oponował, a z drugiej strony przy wyborze nowego Zarządu wszystkie głosy oddano na prezesa na dr. Merunowicza, co dla niego powinno być dostateczną satysfakcją i dowodem niezachwianego zaufania członków. Zastępcą prezesa wybrano dra Opolskiego, sekretarzem dra Świątkowskiego skarbnikiem dra Schellenberga, członkami Rady zawiadowczej prof. Głuzińskiego, prof. Macheka, prof. Renckiego, do komisji rewizyjnej: Sekcję czortkowską.

Obrady W. Zgromadzenia trwały od godz. 10 rano do godz. 9^{1/2} wiecz. z 1^{1/2} godzinną przerwą południową.

Towarzystwu, wkraczającemu w nowy okres rozwoju, życzymy jak największego powodzenia.

Dr. Szczepan Mikołajski.

Epidemia płonicy w mieście Lwowie

w latach 1907—9.

Z polecenia komisji, wybranej przez Radę królewskiego stołecznego miasta Lwowa dnia 27. sierpnia 1908

opracował

Dr. EUGENIUSZ PIASECKI.

(Ciąg dalszy.)

II. Niedostatki obowiązujących ustaw, przepisów i istniejących urządzeń, które mogły przyczynić się do wybuchu epidemii.

Na pierwszym miejscu musimy tu wymienić brak ustawy o chorobach zakaźnych. Jak wiadomo, państwo austriackie posiada po dziś dzień zaledwie projekt takiej ustawy, nie mogący się doczekać uchwalenia. Tymczasem wszelkie energiczne zarządzenia, mające na celu tłumienie epidemii muszą być za każdym razem *ad hoc* wydawane przez władzę polityczną. Dopóki zaś takich zarządzeń brak, wszelkie dale idące kroki organów sanitarnych nie mają podstawy prawnej. Jest to tedy jeden z najpotężniejszych hamulców wszelkiej akcji antiepidemicznej. Władze wykonawcze muszą tu rozwinąć nie tylko energię, lecz i inicjatywę oraz odwagę działania nawet wbrew ustawom, gdy to ma wyjść na dobre ogółowi ludności. Jak zobaczymy później, we Lwowie wzniesiono się zbyt późno do tego punktu widzenia, a zaważyło to bezwątpienia na szali rozwoju epidemii.

Drugim brakiem, omawianym już wielokrotnie, jest brak pomieszczenia dla chorych zakaźnych w szpitalach lwow-

skich. Stosunki, panujące u nas pod tym względem, urągają wszelkiemu opisowi. Pomimo braku ustawowego „przymusu szpitalnego”, któryby obowiązywał każdego chorego zakaźnego przenieść do szpitala, izolacja taka dałaby się przeprowadzić dobrowolnie w bardzo wielu wypadkach. Gdyby ludność miała to przekonanie, że w szpitalu chory będzie miał lepsze pomieszczenie i lepszą opiekę, niż w domu. Jakże daleko do tego u nas, gdzie spory procent wypadków szkarlatyny, rozpoznanych w ambulatorium szpitalnym, nie doznaje przyjęcia i wędruje dalej, zakażając zdrowych po drodze; te zaś dzieci, które jeszcze znajdują pomieszczenie, muszą leżeć po kilkoro na jednym łóżku... O tak pożądanej możliwości pomieszczenia dziecka wraz z matką w szpitalu nie ma już oczywiście mowy. Ciężota ta, prócz zbyt małej ilości izolowanych wypadków, niepożądanych wędrowek chorych po mieście i gorszych wyników leczenia, staje się w dodatku powodem zbyt rychłego wypuszczenia chorych ze szpitala, lub przedwczesnego zabierania ich przez rodzinę, która chce ich czem prędzej usunąć z fatalnych warunków. Tak powstaje nowe źródło szerzenia zarazy. Stosunki te skreśliło w słowach wymowniejszych i ostrzejszych, niż obecne, urzędowe sprawozdanie o szpitalach krajowych, przedłożone Sejmowi na ubiegłej sesji.

Niedostatki w urządzeniach sanitarnych krajowych okazują się też jaskrawo i na innym polu. Nie ulega żadnej wątpliwości, że, jak większe miasta bywają źródłem epidemii w kraju, tak i odwrotnie, z gmin podmiejskich, z miast i miasteczek prowincjonalnych, przybywa do stolicy spora liczba chorych zakaźnych lub ludzi zdrowych, przenoszących zarazki. Dzieje się to w tem większej mierze, im mniej sprawna bywa służba sanitarna na prowincyi. I tu właśnie napotyka się wielką lukę polityki sanitarnej krajowej. Organizacja okręgów sanitarnych postępuje wprawdzie ciągle, lecz do jej zupełnego przeprowadzenia jeszcze daleko. A skutki tego muszą się dać odczuć przedewszystkiem w szerzeniu się chorób zakaźnych.

Ze sprawą tą w związku jest postulat, podnoszony już wielokrotnie, a niedawno spełniony w Krakowie. Mówimy o przyłączeniu gmin podmiejskich — utworzeniu „wielkiego Lwowa”. Póki ta myśl nie stanie się ciałem, gminy takie, jak Zamarstynów, Zniesienie, Kleparów etc., przytykające do stolicy bezpośrednio, a leżące poza sferą działania jej prac asanacyjnych, mogą paraliżować znaczną część akcji antiepidemicznej.

Trudno również mówić o skutecznem działaniu jakichkolwiek zarządzeń sanitarnych w tej części dzielnicy III., która do dziś dnia zachowała charakter średniowiecznego ghetto. Jak niezbędną jest regulacja tych strasznych zaułków, niedawno uchwalona w zasadzie przez Radę miejską, dowodzi tego niezbicie choćby fakt, że w ciągu obecnej epidemii przez czas dłuższy ta właśnie część miasta była główną siedzibą zarazy.

Także system czyszczenia miasta, jakkolwiek już znacznie ulepszony, wykazuje jeszcze tak wiele luk, że można im śmiało przypisać część winy, gdy się mówi o trudnościach w zwalczaniu chorób zakaźnych. Sposób np. usuwania śmiecia jest tak pierwotnym, iż patrząc nań, trudno uwierzyć, że się jest w stolicy kraju cywilizowanego. Wszak na całym szeregu ulic śmiecie w kobiałkach otwartych leżą na chodniku ulicznym w godzinach południowych; ta „wystawa śmieci”, ich zbieranie, przenoszenie, wspywanie do wozów itd. — to jednym ciągiem trwające rozsiewanie zarazków. System ten musi corychlej ulegć zmianie zasadniczej, choćby ona była połączoną ze znacznymi wydatkami.

Niedostatki te wiążą się ściśle z ustrojem zarządu sanitarnych agend miejskich. Nasuwa się mimoli pytanie, czy prace asanacyjne nie są już dziś działem tak ogromnym i skomplikowanym, że dla należytego kierowania niemi należałoby w obrębie prezydium miasta zapewnić zawodową siłę, podobnie, jak już to uczyniono z działem technicznym.

Wreszcie — *last but not least* — organizacja samejże służby sanitarnej miejskiej, jak już powszechnie wiadomo, choruje nie bardzo poważne braki. W szczególności nie potrafi się wdrażać, zwłaszcza że sprawa ta była świeżo przedmiotem wyczerpującego studium delegacji miejskiej, wysłanej do szeregu miast austriackich i niemieckich dla poznania tamtejszych organizacji i urządzeń. Pierwszą inicjatywę do wysłania takiej delegacji powzięła właśnie nasza komisja antiepidemiczna na wniosek r. dra Schleichera (12. października 1908). Co do *meritum* sprawy wystarczy tu wspomnieć, że hamulcem w działaniu naszego fizyka jest zależne stanowisko fizyka, który dziś jest tylko organem doradczym w obrębie pewnego departamentu magistratu a jego fachowa opinia podlega niefachowej krytyce szefa departamentu. Dalej instrukcja dla lekarzy miejskich jest, mówiąc łagodnie, przestarzała niejasna, stawia wymagania zbyt rozległe, które prowadzą wprost do niewykonalności, za tem zaś idzie dowolność w wyborze tych szczegółów, które się uważa za wykonalne.

Niepodobna przy tem oprzeć się przekonaniu, że reforma tych stosunków powinna już dawno być dokonana. Kilkakrotnie uchwały komisji sanitarnej i sekcji IV., wreszcie liczne, od szeregu lat ponawiane, uchwały Rady miejskiej (ostatnia na wniosek r. dra Szpilmana przy dyskusji budżetowej w r. 1909), wzywały

fizykat do przedłożenia projektu reorganizacji służby zdrowia. Że mimoto do dziś dnia nie mamy nawet projektu przed sobą, winy nie ponosi nasza Reprezentacja.

III. Wady w działaniu służby sanitarnej miejskiej przed wybuchem epidemii.

Teraz pora zastanowić się, czy w ramach danego systemu organizacji sanitarnej, sposób wprowadzania w czyn pieczy nad zdrowiem mieszkańców miasta naszego nie zawierał poważniejszych usterek w odniesieniu do zwalczania chorób zakaźnych.

Pytanie takie jest tem bardziej usprawiedliwione, że nauka już dawno zerwała ze sztucznym pojęciem „epidemii“, jako rzeczy, dającej się odróżnić zasadniczo od t. z. „wypadków sporadycznych“ choroby zakaźnej. Za stanem nauki poszło w czasach ostatnich i prawodawstwo, tak, iż np. nieuchwalony jeszcze projekt ustawy o chorobach zakaźnych w Austrii nie operuje już zgoła pojęciem epidemii. Każdy wypadek sporadyczny, to ewentualne źródło groźnej zarazy; każdy też zasługuje na tę samą bacność i zasadniczo te same środki ochronne, jak wypadek tej samej choroby w czasie jej nagminnego szerzenia się. Jeżeli po stronie władz powołanych bywa wina wybuchu epidemii, to wina ta zwykle właśnie polega na zbyt lekkim traktowaniu owych zachorowań sporadycznych.

Nie będziemy się silić na rozstrzygnięcie dość zawiłej kwestyi, czy zwalczanie chorób zakaźnych winno być ześrodkowane w centralnym miejskim urzędzie sanitarnym (fizykacie), czy też mogą w tej pracy z pożytkiem współdziałać lekarze dzielnicowi. Wystarczy nam zastanowić się, czy metoda centralizacji, przyjęta przez nasz fizykat od lat kilku, była dobrze dostosowaną do danych warunków uposażenia, rozkładu pracy, ilości wreszcie i jakości rozporządzalnego personelu lekarskiego i nielekarskiego.

Otóż trudno się oprzeć przekonaniu, że aparat okazał się za słabym do pokonania nałożonej mu pracy. Znana aż nadto hyperprodukcja „kawałków“ biurokratycznych w naszym magistracie sprawia, że i fizykat jest przeciążony nad wszelką miarę pracą biurową, która w znacznej części obarcza nielicznych (2—3), zajętych w nim stale lekarzy. Poza czynnościami, należącymi ściśle do zakresu pieczy nad stosunkami zdrowotnymi w mieście, mamy tu jeszcze t. z. poruczony zakres działania (pobory wojskowe). Wreszcie wielki ciężar wziął na siebie fizykat dobrowolnie (nawet wbrew oporowi lekarzy dzielnicowych), choć dawniej był on rozłożony na wszystkich lekarzy miejskich: są to ekshumacje i otwieranie grobowców, które same przez się doszły do liczby 178 załatwień w r. 1904, 227 w r. 1905, a 226 w r. 1906. Kto wie, że czynności takie wymagają obecności lekarza na cmentarzu, może sobie wyobrazić łatwo, jak ogromną stratę drogiego czasu głowy służby sanitarnej miejskiej reprezentuje taka jedna pozycja. Moglibyśmy dodać do tego cały szereg komisji, oględzin, itp. (przemysłowych, budowlanych i w. i.), które, razem wzięte, same przez się mogłyby już zaabsorbować czas i siły fizyka i jego pomocników.

Lekarze fizykatu nieliczni, przeciążeni pracą biurową i załatwianiem spraw, które z równym skutkiem mogliby załatwiać lekarze dzielnicowi, chcąc w swych rękach skupić wszystkie agendy zwalczania chorób zakaźnych, musieli oczywiście w ważnych nawet i odpowiedzialnych funkcjach wyręczać się personelem nielekarskim, t. z. funkcyjnymi sanitarnymi, nie mogąc nawet często kontrolować należycie ich pracy. Tu winniśmy dodać kilka uwag natury ogólniejszej. Spełnianie całego szeregu czynności sanitarnych przez odpowiednio wyszkolony personal służbowy jest na Zachodzie oddawna w użyciu i daje znaczne zaoszczędzenie kosztów przy spełnianiu zadań tego rodzaju, jak zwalczanie chorób zakaźnych. Nietylko desinfekcja, lecz i wywiady, pouczanie ludności, dopilnowywanie wykonania zarządzeń etc. — wszystko to ludzie ci wykonują sumiennie i rozumnie, nawet bez ścisłej kontroli. Czy w tym samym stopniu można dziś już polegać na naszym personalu służbowym? Musimy wyznać smutną prawdę, że do tego jeszcze daleko. Co wieki zaniedbały na polu kultury warstw ludowych, tego nie wyrówna krótkotrwały, choćby najlepiej prowadzony, kurs desinfektorski. Z domu rodzicielskiego wyniesiony brak zamiłowania do czystości, jak również brak wiary w to, co prawią uczeni „inteligenci“ i niedostatki w sposobie pojmowania obowiązku — wszystko to sprawia, że pozornie analogicznie wyszkolony sanitaryusz nasz nie nadaje się z reguły do tak samodzielnej i mały kontrolowanej pracy, jak choćby w Pradze lub Wiedniu. Dodajmy do tego, że ludzie ci są stanowczo licho płatni, a łatwo pojmie każdy, że materyał ludzki, jakim dysponujemy, tem mniej jest doborowym i skłonniejszym do oglądania się za „dochodami z boku...“

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z wycieczki naukowej higienistów lwowskich.

(Dokończenie).

Norymberga, Bayreuth, Drezno.

Podróż z Monachium do Drezna, połączona z kilkakrotnym przesiadaniem się i z dłuższymi przerwami na stacjach kolejowych, umożliwiła nam wstąpienie na parę godzin do Norymbergi, gdzie podziwialiśmy starożytnie budowle, pomniki i malownicze sytuacje, ale zarazem brud i śmiecie na ulicach ciasnych, nędźnie oświetlonych, wilgoć widoczną na murach wielu domów. Jeżeli Grac nasunął mi porównanie do świeżo rozpakowanego pudełka zabawek, to Norymberga uczyniła na mnie wrażenie jednego wielkiego kramu starożytności, bardzo cennych, lecz leżących wśród pyłu, brudu i śmiecia. Na rynku, w otoczeniu najpiękniejszych zabytków sztuki architektonicznej, rozłożyły na ziemi towary przekupki jarzyn i innych artykułów żywności w największym nieładzie i nieporządku. O ileby chodziło o ocenę warunków higienicznych, Norymberga z pewnością w gorszych jest stosunkach, niż miasta galicyjskie. Względem zachowanie staroniemieckiego stylu góruje tu nad pieczę o zdrowotność publiczną. Niżej położone części miasta narażone nadto bywają na powodzie, a po sklepach widzieliśmy wystawione fotografie ulic, niedawno wodą zalanych.

Kol. dr. Starzewski, który amatorskim aparatem fotograficznym wszędzie po drodze czynił migawkowe zdjęcia, w Norymberdze niestety nie mógł wyzyskać dostatecznie sposobności do wielce charakterystycznych fotografii, gdyż obawa spóźnienia się do pociągu nie pozwalała nam ani na chwilę zatrzymać się w wędrownicy po mieście. Za to w innych miastach pochwylił dużo pięknych zdjęć, z których za powrotem zestawiał w upomniku dla towarzyszy podróży ładne album.

Podobnie jak w Norymberdze, nie mogliśmy także pochwalić porządków, a raczej nieporządków, w mieście Bayreuth, słynnym z Wagnerowskiego teatru operowego. W ciągu dwu godzin między pociągami pospieszaliśmy do tego przybytku Muzy. Do wnętrza budynku nie puszczają od paru lat publiczności w porze, wolnej od przedstawień i dla nas też nie uczyniono wyjątku. Ale w bezpośrednim sąsiedztwie domu operowego (Festspielhaus) widzieliśmy zaniedbanie porządku i czystości tak, jak i na ulicach i placach tego miasteczka, a sklepy, piwiarnie, restauracje, oznaczone na wywieszce tytułami oper, jak „Lohengrin“, „Tannhäuser“ lub nazwiskami najsłynniejszych kompozytorów, nie przewyższają urządzeniem trzeciorzędnych restauracji lwowskich.

Usterki higieniczne, widoczne na pierwszy rzut oka w tych dwóch miastach, rozgłośnych w świecie i ściągających zewsząd tłumy gości, dowodzą, że poza stolicami niemieckimi dość daleko jeszcze w Niemczech do idealnych stosunków w zakresie higieny publicznej.

Za to Drezno, w którym w dniu 3. kwietnia stanęliśmy, imponuje nadzwyczajną czystością i porządkiem.

W Dreznie zjechaliśmy się z dr. Rutowskim, który tu wprost z Wiednia przyjechał o parę dni wcześniej, w celu studyowania głównie miejskiego zakładu pogrzebowego. Wspólnie zatem zwiedziliśmy jeszcze tylko zakład do niszczenia padliny (Städtische Abdeckerei). Po dłuższych wstępnych informacjach i zachodach, po krótkim odwiedzeniu rzeźni miejskiej, pojechaliśmy do wspomnianego zakładu, który istotnie zachęca do naśladowania jego urządzeń także we Lwowie, zwłaszcza, że nie wymaga zbyt wielkich wkładów inwestycyjnych.

Co do szczegółów urządzenia zakładu odstępuję głos kol. dr. Pisekowi, który w czasie wycieczki wysyłał ze wszystkich miast komunikaty do „Korespondencji ratuszowej“ *) a o zakładzie wspomnianym podał następujące uwagi. (Kor. rat. z 9. kwietnia 1909 Nr. 204):

„W stolicy Saksonii delegaci lwowskiej Rady zdrowia zwrócili szczególną uwagę na tameczny zakład niszczenia padliny, stanowiący dla Lwowa kwestyę piekącą. Zakład drezdeński funkcjonuje wzorowo od lat 11, a przemyślni obywatele, widząc znakomite jego wyniki, przystępują już do budowy zakładu nowego, trzy razy większego, niż obecny, tuż obok rzeźni, kosztem 300.000 marek. Zakład dzisiejszy obejmuje prócz budynku mieszkalnego, główny budynek „fabryczny“ i stajnię na 8 koni, oraz remizę na tabor wozowy. Budynek „fabryczny“, piętrowy, posiada w parterze obszerną halę dla padliny i salę sekcijną. Sekcję wykonywa się nietylko w przypadkach epizoocy i sporadycznych zakaźnych, lecz także w takich, gdy osoby prywatne chcą poznać istotną przyczynę śmiertelnego zejścia zwierzęcia. Ludzkiem jest tu także sposób dobijania zwierząt chorych, przywożonych do zakładu.

Z pierwszej wielkiej sali, w której następuje rozkawałko-

*) Oprócz tych komunikatów, których ostateczną stylizację według referatu dra Piseka wspólnie ustaliliśmy, drukował „Kurjer Lwowski“, obszerniejsze korespondencje z naszej podróży, które każdego dnia przysyłałem, a które stanowiły tło dla niniejszego sprawozdania.

wanie zwierzęcia, prowadzą przez ścianę trzy wielkie węże do pieców w hali maszynowej. Zastosowano tu wzorowy system Podewilsa z Augsburga. W trzech kotłach odbywa się gotowanie — przez 4 godziny, zaś w innych suszenie przy ciepłocie 150 do 160 stopni Cels. — Materiał zostaje więc najzupełniej wyjałowiony. Do osobnego zbiornika spływa płyn tłusty, który, pozbawiony wody, daje wyborny tłuszcz, w przemysłowym bardzo ceniony. Przyrządy produkują ostatecznie znakomitą m a c z k ę.

Spalanie względnie przetwarzanie trwa około 11 godzin.

Mączka jest bardzo poszukiwana do wypasu świń, karmienia ryb, drobiu itp. Ze sprzedaży mączki i tłuszczu, jakoteż za skóry i odpadki zwierząt niezakażonych, ma gmina rocznie czyste go dochodu 16.000 marek po potrąceniu wydatków na zarządcę i jego zastępcę, 2 maszynistów i 3 pomocników, na węgle itp.

Wszyscy funkcyjarysze zakładu kąpią się codziennie w łaźnicy zakładowej.

Pokup produktów zakładu jest tak wielki, że — wedle wyrażenia zarządcy — przemysłowcy ubiegają się o nie „jak o świeże bułki“, mimo że cena tego towaru podniosła się z pięciu na 16 marek za cetnar.

W nowym zakładzie zamierza miasto zużytkować nietylko ciało zwierząt, ale i krew z rzeźni.

Obok zakładu znajduje się psiarnia dla psów, złowionych na ulicy bez kagańca (choćby miały markę) i przeznaczonych na zabicie a następnie na spalanie.

Praktycznie urządzone są wozy do przewożenia zwierząt zakażonych i padliny. W tym względzie zakład ten funkcjonuje tak, jak straż ogniowa — natychmiast po zawiadomieniu telefonicznym. To też możliwość, aby padły koń, kot itp. leżał dłuższy czas na drodze — wydaje się tu jak nieprawdopodobny żart.

Obecny zakład drezdeński kosztował bez gruntu 136.000 marek. Zakład taki na mniejszą skalę staje się dziś dla Lwowa kwestyą wprost piekącą; wraz z nią byłaby i kwestya rakarni rozwiązana“.

W kancelaryi zarządcy zakładu widzieliśmy zbiory różnych osobliwości patologicznych, dostrzeżonych podczas sekcji zwierząt a prywatne to małe muzeum świadczy o naukowych aspiracjach urzędnika. Razi jednak poczucie estetyczne, że między czaszkami różnych zwierząt dobytých pomieścił zarządcę także czaszkę swego przyjaciela, który odebrał sobie życie.

Z Drezdna zrobiliśmy wycieczkę do pobliskiej miejscowości „Weisser Hirsch“, słynnej z zakładu kąpielowego, założonego przez Lahmana. Sam zakład, urządony z prostotą, bez zbytek i wyszukanych wygódek, już w tej wczesnej porze roku mieścił sporo kuracjuszy. Chętnie oprowadzono nas po całym zakładzie z wyjątkiem kuchni, do której bezwarunkowo nikogo obcego nie dopuszczają, zapewne chcąc zachować w tajemnicy sposób przyrządzania niektórych potraw.

Berlin.

Wędrowki po Berlinie rozpoczęliśmy od zwiedzenia miejskiego zakładu dla higieny, który pierwotnie miał służyć tylko do badania środków spożywczych, lecz dzięki inicjatywie i gorliwości kierownika prof. Proskauera opanowuje wiele agend, należących właściwie do zakresu działania rządu. Prof. Proskauer, mogący się pochlubić wieloma zdobyczami praktycznymi, nieustrudzenie, z wielką uprzejmością oprowadzał nas po całym zakładzie, udzielając szczegółowych wyjaśnień. Z zadowoleniem wspominał, że objąwszy instytut przed niespełna 2 lata, nie napotykał na przeszkody i mógł go według własnego pomysłu zorganizować. Z zakładu wyszło już sporo cennych prac naukowych i rozporządza on siłami dobrze wyszkolonymi, znanymi w literaturze fachowej. Także i służba przyjmowana była wyłącznie po przebyciu pewnej praktyki w innych laboratorjach.

Zakład przeprowadza badania na użytek administracji miejskiej, stron prywatnych i na żądanie władz rządowych i gminnych. Bada produkty, dostarczane dla zarządu miejskiego i w tym dziale przynosi miastu wielką oszczędność. Dalej przedsięwzięte badania, odnoszące się do higieny szkół, oświetlania, opalania, wentylacji klas, desinfekcji po chorobach zakaźnych, bada mleko, dostarczane dla miejskich zakładów, jak domu sierót itp., sprawdza skuteczność różnych środków i aparatów desinfekcyjnych, wartość kaloryczną opału, zakupywanego przez gminę, nawet wytrzymałość papieru, który gmina na swe potrzeby zakupuje, bada wodę do picia, metody usuwania nieczystości. Wogóle we wszystkich pracach jest przedewszystkiem cel praktyczny zastosowania nauki i ścisłych badań do konkretnych spraw, wchodzących w zakres higieny miejskiej. Teoretyczne zadania stoją na dalszym planie, lecz ich się nie zaniedbuje i są osobne sale, przeznaczone na wspólne naukowe posiedzenia lekarzy zakładowych i zaopatrzone w bibliotekę, pisma fachowe i inne potrzebne środki.

Zakład mieści 36 różnych laboratorjów, posiada oddziały dla badań chemicznych i badań bakteryologicznych. Wkrótce

będą w nim wprowadzone osobne kursy dla desinfektorów. Dziś już jest on wzorem dla podobnych instytutów.

Przytoczę tu jeszcze parę szczegółów, podanych w komunikacie dra Piseka (Korespondencya ratuszowa Nr. 267 z 19. kwietnia br.):

„Osobliwa to instytucja! — pisze dr. Pisek. — Na pozór służy wyłącznie praktycznym celom miejskim. Zbudowana kosztem 600 tysięcy marek (nie licząc gruntu miejskiego) przez architekta Hoffmana według wskazówek dzisiejszego kierownika, tajnego radcy Proskauera, słynnego lekarza higienisty, a urządzona wewnątrz kosztem 200 tysięcy marek, instytucja ta przewyższa dziś wszystkie tego rodzaju naukowe zakłady świata. Jest to dziś pierwsza szkoła w tym dziale naukowym, w której pracuje cały zastęp lekarzy płatnych, obok ochotników.

Roczne koszty utrzymania wynoszą około 60 tysięcy marek. Niewątpliwie, że zakład tej miary nie jest odpowiednim dla Lwowa; delegaci wszakże, wiedząc, że i we Lwowie już w najkrótszym czasie ma powstać rządowy zakład badania środków spożywczych, przy czem i gmina mieć będzie udział, — uważali za swój obowiązek przestudyować zakład wzorowy w Berlinie.

Z wyjątkiem badania mięsa, przydzielonego rzeźni, odbywają się w zakładzie wszelkie badania środków spożywczych, badania higieniczno-lekarskie szkół, badania w zakresie chorób zakaźnych, badania środków i metod odkażania, badania wody oraz wartości kolorycznej opału. Dowodem intensywnej i nader pożytecznej pracy zakładu może być ta okoliczność, że przy badaniu dostaw artykułów spożywczych dla miejskich zakładów zaoszczędzono miejskiemu funduszowi na jednej tylko dostawie 40.000 marek. Wykonywanie prób niespodziewanych „na wyrwyki“ (Stichproben); którym się chętnie poddają dostawcy gminni, na każdym kroku chroni gminę od strat, a wprost przynosi oszczędności. Dla stron koszty badań są minimalne, liczy się im tylko koszt własny.

Obok kontroli metod desinfekcyjnych kształci zakład równocześnie biegłych desinfektorów. Badanie mleka (z krowiarń berlińskich, dostarczających dziennie 200 tysięcy litrów mleka) w kierunku chemicznym i bakteryologicznym doszło do nadzwyczajnych rozmiarów, gdyż sami właściciele domagają się tej kontroli obok weterynaryjnej. Słowem, w całym zakładzie wre ruch gorączkowy; miesięczna ilość badań wynosi 3—4 tysięcy. Do zakładu należy jeszcze stacya doświadczalna w Wulheide poza Berlinem.

Dla wszystkich oddziałów wspólne są obszerne stajnie, łaźniarki dla personelu itd. Tak oddział bakteryologiczny, jak i chemiczny, korzystają z urządzeń maszynowych, nader zmyślnie dla całego zakładu urządzonych. Sala wykładowa, okresowe posiedzenia wszystkich pracujących w zakładzie, biblioteka, izby fotograficzne, kuchnie dla „pożywek bakteryologicznych“ (Nährbodenküche) przedstawiają imponującą całość. Oprócz kierownika pracuje w zakładzie 14 asystentów, dwóch naczelników oddziałowych, pięć pań, jako asystentki pomocnicze i wzorowo wyszkolona, liczna, dobrze dostosowana służba“.

Zwiedziliśmy także rządowy Zakład badania środków spożywczych, który wykonuje badania próbek, dostarczonych przez policję sanitarną jakoteż na żądanie stron prywatnych, który jednak urzędzeniem nie dorównywa miejskiemu Zakładowi higieny.

Usiłowaliśmy zdać sobie sprawę z organizacji i funkcjonowania pogotowia ratunkowego w Berlinie i w tym celu zbadaliśmy urządzenie jednej z miejskich stacyi ratunkowych i stacyę pogotowia ratunkowego Czerwonego Krzyża. Lecz na tem polu stosunki berlińskie są zgoła odmienne od stosunków w Austrii, a osobliwie we Lwowie i nasze pogotowie nie może oprzeć się na wzorach zagranicznych.

W Berlinie zasadniczo nie udziela się bezpłatnej pomocy w nagłych wypadkach, lecz poszukujący doraźnej pomocy na stacyach ratunkowych musi za nią płacić ustanowioną stałą taksę. Za ubogich płaci należytość gmina. Całe więc ratownictwo berlińskie nie wypływa z samarytańskiego miłosierdzia, lecz jest właściwie tylko pośrednictwem w udostępnieniu pomocy lekarskiej.

Przy tem sama organizacja ratownictwa jest w Berlinie chaotyczną. Istnieją miejskie stacye ratunkowe, stacye ratunkowe Czerwonego Krzyża i strażnice sanitarne, których działalność nawzajem się krzyżuje. Niektóre stacye Czerwonego Krzyża mają wspólny lokal ze strażnicami sanitarnymi, zmieniając się na przemian w służbie dziennej i nocnej. Każda z tych instytucji ma w takim razie w tym lokalu osobne własne narzędzia i przybory ratunkowe, które przy zmianie personelu na klucz zamykają. Sami Berlińczycy wiedzą, że ten podział jest dziwaczny i dążą do zjednoczenia towarzystw ratunkowych. Przewozem chorych zajmuje się znowu osobna instytucja, co powoduje w praktyce różne niedogodności.

Lekarze berlińscy nie mogli zrozumieć tego, że u nas pierwszej pomocy bezpłatnie się udziela, bez względu nawet na stan zamożności strony i twierdzili, że podobny system narażałby Berlin na olbrzymie wydatki. Według nich pomoc lekarska wtedy tylko powinna być bezpłatną dla strony, gdy wykaże się ona

ubóstwem, a wtedy koszt leczenia ma pokryć gmina. Kwestya ta w naszych stosunkach wymaga stanowczo dyskusyi.

W ostatnich latach objawia się w Berlinie dążność do umiastowienia ratownictwa i już nawet w tym kierunku poczyniono wstępne kroki.

Także i we Lwowie umiastowienie Tow. ratunkowego uważają niektórzy za najlepszy sposób uregulowania służby ratowniczej. I nie ulega wątpliwości, że instytucya ta stała się już dla mieszkańców nieodzowną, że przeto objęcie jej w zarząd miasta jest kwestyą bliższej, lub dalszej przyszłości tem więcej, gdy miasto i obecnie przeważną część potrzeb stacyi ratunkowej pokrywa a poparcie innych czynników jest nadzwyczaj małe.

U nas pogotowie ratunkowe załatwia także przewożenie chorych do szpitala. W Berlinie jest oddzielny Zakład centralny dla przewozu chorych przy ul. Schiffbauerdamm. Zwiedziliśmy go w porze ruchu dziennego, lecz wcale nie byliśmy zbudowani tem, co zobaczyliśmy.

Na podwórzu ciasnem, służącym także dla stron prywatnych, znaleźliśmy nieład i brud, wozy transportowe w nieświetnym stanie, wogóle o wiele lichsze, niż lwowskie. Te same wozy są do przewozu chorych zakaźnych i niezakaźnych a po użyciu nie poddaje się ich desinfekcyi, lecz jedynie oczyszczaniu przez obryzanie rozczynem szarego mydła i wytarcie ścierkami. Na papierze jednak figuruje przepis, że po każdym użyciu wóz ma być odkażony rozczynem krezolu i mydła szarego! W naszej obecności powrócił wóz ze szpitala, dokąd przewiózł chorego na szkarlatynę, a ten sam personal bez żadnej desinfekcyi wyjechał zaraz na miasto, aby odwieść do szpitala chorego niezakaźnego. Łazienki, urządzone dla służby w ciemnym zakątku, widocznie nie bywają używane, gdyż zatarasowano je różnemi rupieciami. Wogóle w porównaniu z berlińskimi stosunkami lwowski sposób przewożenia chorych okazuje się lepiej zorganizowanym.

Odwiedziliśmy też wielki szpital miejski Virchowa, zbudowany w latach 1899—1906 kosztem 19 milionów marek na przestrzeni 25 7 hektarów, a mogący pomieścić 2 tysiące chorych. Składa się z 57 budynków, przeważnie parterowych (system pawilonowy), jedynie oddziały dla chorych skórnych, dla położnictwa i ginekologii zbudowano systemem korytarzowym, przeznaczając dla tych oddziałów budynki o kilku piętrach.

Podziwiliśmy znakomite urządzenia wewnętrzne tego olbrzymiego szpitala, będące ostatnim wyrazem postępu w tej dziedzinie, zwłaszcza zaś doskonale urządzony oddział dla leczenia kąpielami.

Jednak już przy zewnętrznem obejrzeniu budynków uderzały pewne usterki, świadczące o tem, że budową zajmowali się wyłącznie architekci, nie zasięgając zdania lekarzy. Dla stylu architektonicznego poświęcono tu ważniejsze daleko względy na lecznicze zadania zakładu. Z rozlicznych w tym kierunku błędów najważniejszą jest ten, że sale operacyjne nie mają połączenia korytarzami z pawilonami chirurgicznymi, lecz do operacyi nawet wśród największych mrozów musi się przewozić chorych przez rozległe dziedzińce, a po operacyi chory ponownie tę niebezpieczną podróż w zakładzie odbywa. To też, jak przyznała przełożona sióstr służebnych, często zdarzają się u chorych operowanych zapalenia płuc, które przeziębieniu podczas transportu w zakładzie przypisać należy.

Najwięcej interesował nas oddział dla chorych zakaźnych, gdyż wobec zamiaru zbudowania we Lwowie podobnego oddziału, poszukiwaliśmy w zakładzie berlińskim wzorów, godnych naśladowania. Lecz tu doznaliśmy rozczarowania. W szpitalu Virchowa pawilony zakaźne zgoła nie są oddzielone od innych pawilonów, a siostry, obsługujące chorych zakaźnych, zastaliśmy spacerujące swobodnie po wspólnym dla wszystkich oddziałów dziedzińcu. Bliższe zbadanie ruchu w pawilonach zakaźnych przeświadczyło nas, że wogóle niema tu mowy o jakimkolwiek ścisłym odosobnieniu chorych i że jest wielka możliwość przenoszenia zarazków tak w samym szpitalu, jak i na zewnątrz.

Ponownie zatem w Berlinie zobaczyliśmy to samo, co już zgorszyło nas w Wiedniu, że w postępowaniu z chorobami zakaźnymi nie zachowuje się nawet tej przeczności, która u nas ściśle bywa przestrzegana i że rzeczywistość stoi w rażącej sprzeczności z tem, co czyta się w różnych publikacjach niemieckich.

Dotkliwe braki, jakie wykazuje opieka przytułkowa, a w szczególności Zakład Alberta we Lwowie, skłoniły nas do przyjrzenia się podobnym zakładom w Berlinie i w tym celu udaliśmy się do miejskiego schroniska dla bezdomnych (Städtisches Obdach). Instytucya ta mieści się w ogromnym budynku, w którym codziennie parę tysięcy osób znajduje schronienie i strawę. Dzieli się na 3 oddziały. Pierwszy z nich przeznaczony jest na czasowe mieszkanie i utrzymanie rodzin, pozbawionych chwilowo mieszkania własnego i środków utrzymania, a do gminy przynależnych. Pobyt może trwać do 4 tygodni, wyjątkowo i dłużej, a opuszczającym zakład dyrekcyja udziela pieniężnego wsparcia na pokrycie czynszu mieszkaniowego za pierwszy miesiąc. Przed przyjęciem każdy, chcący w tym oddziale korzystać z opieki gminy, musi poddać swe ubranie gruntownej desinfekcyi,

sam dokładnie oczyścić się w kąpeli i przedstawić się lekarzowi zakładowemu do zbadania stanu zdrowia. Po dopełnieniu tych wstępnych warunków przechodzą na osobne sale mężczyźni, kobiety i dzieci, a każda z tych osób otrzymuje czyste łóżko z pościelą, często zmienianą i pożywienie codzienne. Dla dzieci w wieku szkolnym jest sala do nauki i nauczyciel zakładowy. Dla kobiet, bliskich rozwiązania, urządono salę położniczą, w której pełni posługi akuszerka zakładowa.

Drugi oddział przeznaczony jest na noclegi dla osób bezdomnych i posiada 40 sal, w których pomieścić się może około 3.000 osób. Przyjmuje się na nocleg zgłaszających się od godz. 4 popołudniu do 11 godz. wieczór. Przychodnie ci gromadzą się w obszernej poczekalni, skąd partjami po kilkudziesięciu bywają przepuszczani do sal noclegowych. Przy tem dozorca oddziela niedorostków od starszych i wskazuje im osobne sale. Zgłaszający się przed godz. 8. otrzymują zupę i porcję chleba, spażniający się dostają tylko nocleg. Użycie kąpeli jest fakultatywne i jeśli kto nie chce jej użyć, nie zmuszają go do tego. Również i desinfekcyja odzieży nie jest przymusową, a jedynie pościel bywa codzień odkażana. Rano o godz. 7. opuszczają zakład nocujący po spożyciu zupy i porcy chleba. Wolno korzystać z noclegu najwyżej przez 5 nocy z rzędu i w tym czasie każdy noclegujący jest obowiązany wystarać się o zajęcie i schronienie albo przynajmniej udowodnić, że starał się o zarobek bez skutku, w przeciwnym bowiem razie bywa upomniany, a ewentualnie w drodze sądowej skazany na areszt lub oddany do domu pracy przymusowej.

Zwiedzaliśmy zakłady właśnie w porze przyjmowania na nocleg i widzieliśmy szeregi bezdomnych ludzi, przeważnie dość przyzwyczajonych do życia w przytułku, nie zdradzających ostatecznej nędzy. Żaden z pośród przeszło 2.300, na tę noc przyjętych, nie był okryty łachmanami, a jeden tylko był widocznie nietrzeźwym, W tłumie znachodziły się też jednostki, które z wejrzenia zaliczyłyby wypadło do sfery tzw. inteligencyi.

Wogóle nie znać było na twarzach przygnębienia, pokory lub zażenowania, każdy wstępował do przytułku z widocznym poczuciem, że ta pomoc chwilowa od społeczeństwa mu się należy. Wyraźnie zaznaczam, że postępowanie funkcyjaryuszy zakładu z jego nocnymi mieszkańcami jest uprzejme i przyjacielskie, traktuje się tych ludzi nie jak wyrzutków społeczeństwa, lecz jako równych obywateli. Lecz opowiadał nam dyrektor, że znajdują się między nimi elementy, moralnie upadłe i że noclegi pomimo wzorowego urządzenia zakładu bywają często szkołami zepsucia. Przeciwdziała tym zgubnym wpływom pastor zakładowy, którego w późną noc już zastaliśmy na sali noclegowej, udzielającego nauk moralnych w formie przyjacielskich pagadanek. Co niedziela odprawia się w jednej z sal zakładu dla rodziny nabożeństwo, tak uregulowane, że uczestniczyć w niem może każdy bez różnicy wyznania.

Trzeci oddział zakładu jest dla osób, niezdolnych do pracy, pozostających stale na opiece zakładu.

Roczny wydatek na cały zakład wynosi około pół miliona marek.

Jest to niewątpliwie jedna z najpiękniejszych instytucyi humanitarnych Berlina. Wszystko w niej wzorowo urządzone, sale noclegowe, sale jadalne, kąpiele, kuchnie, pralnia, wszędzie jak największa czystość i porządek.

Jakkolwiek Lwów nie rozporządza środkami, aby na wzór Berlina uporządkować opiekę noclegową dla bezdomnych, jednak niektóre szczegóły organizacyi berlińskiej można będzie i u nas z pożytkiem zastosować.

Najpilniejszym jest u nas wprowadzenie w Zakładzie Alberta należytej desinfekcyi odzieży, co uwolni miasto od roznoszenia różnych chorób zakaźnych. W braku ustawy o opiece nad ubogimi we Lwowie opieka noclegowa nie może być ograniczoną do 5 dni, a wątpliwem jest, czy dałoby się ograniczyć godziny przyjmowania na nocleg.

Wnioski.

Jak we wstępie zaznaczono, podróż nasza miała ściśle określony cel praktyczny, mianowicie mieliśmy zbadać organizacyę służby sanitarnej w innych miastach dla skreślenia zasad reformy w tym dziale w mieście Lwowie a nadto zamierzaliśmy przyjrzeć się za granicą niektórym urządzeniom higieny miejskiej, wymagającym we Lwowie reformy lub powołania go życia. Według naszego zdania cel ten w zupełności, osiągnęliśmy w ciągu 14 dniowej podróży od 26. marca do 10. kwietnia br. W tak krótkim stosunkowo czasie mogliśmy bardzo dużo zobaczyć i prześledzić na miejscu dzięki planowi, z góry dokładnie ułożonemu i czynności władz miejskich, do których otworzyło nam dostęp upoważnienie Prezydium miasta Lwowa i odezwy Prezydium, rozesłane naprzód do magistratów miast, przez nas zwiedzanych. Z wyjątkiem Gracu, gdzie zachowanie się tamecznego fizyka dra Eberstalera przykro nas dotknęło, znachodziliśmy wszędzie jak największą uprzejmość i uczynność, co w tem miejscu z uznaniem podnosimy.

Przeświadczyliśmy się, że taka podróż informacyjna w gro- nie kilku rzeczoznawców może istotnie dać obfite wyniki, których

nie dałoby się uzyskać przez teoretyczne studia, bez oglądania rzeczy na miejscu i uzupełniania tam materiału obserwacyjnego w miarę potrzeby. Przy tem podróż tego rodzaju ma tę dodatnią stronę, że kilku towarzyszy podróży zaraz pod świeżem wrażeniem wymienia między sobą spostrzeżenia poczynione i poddaje je wzajemnej krytyce a skutek tego unika się jednostronności poglądu.

To też w naszej podróży już podczas wizytacji poszczególnych urzędów i zakładów jakoteż w ciągu ankiet, improwizowanych w magistratach, wreszcie w czasie przechadzek po miastach była między uczestnikami wycieczki ustawiczna wymiana zdań, a w chwilach wolnych od pracy, przeprowadzaliśmy szczegółową dyskusję nad tem, co zobaczyliśmy i czego się dowiedzieliśmy, porównując zawsze stosunki naszego miasta z zagranicznymi z uwzględnieniem różnicy warunków życia u nas i za granicą.

Powyższe sprawozdanie jest wyrazem tych naszych wspólnych obserwacji i dyskusji, na których podstawie zarysował nam nam się jasno program reformy sanitarnej dla miasta Lwowa.

Po powrocie do domu i przetrwaniu wrażeń podróży zebrał się w dniu 15. czerwca br. w fizykacie i sformułowaliśmy następujące zasady reformy.

1. Sprawy zdrowotne powinny stanowić osobny departament magistratu pod kierunkiem lekarza naczelnego miejskiego (fizyka) z charakterem samoistnego referenta, mającego głos stanowczy na posiedzeniach magistratu w sprawach tego departamentu.

We wszystkich innych sprawach, mających styczność jakakolwiek z higieną, powinna być zasięganą opinia fizyka a na posiedzeniach magistratu powinien mu przysługiwać w tych sprawach głos doradczy.

2. Dla zapewnienia ciągłości w urzędowaniu fizyka należy ustanowić stałego zastępcę szefa departamentu spraw zdrowotnych (lekarza), który w razie przeszkody zastępować będzie szefa w urzędowaniu i wstępuje wtedy w jego prawa i obowiązki.

3. Do departamentu spraw zdrowotnych należy:

- a) fizykat
- b) weterynaryat
- c) chemikat miejski.

Biuro fizykatu składa się:

1. z fizyka (z szefa departamentu spraw zdrowotnych)
2. zastępcy fizyka
3. koncypisty fizyckiego
4. lekarza dzielnicowego, przydzielonego do fizykatu
5. sił manipulacyjnych
6. ewentualnie siły conceptowej prawniczej.

4. Do zakresu działania fizykatu należy kierownictwo i kontrola służby sanitarnej miejskiej, dalej pewne szczególnie ważne agendy sanitarne, które instrukcja określi, wreszcie badanie służby miejskiej i służby przedsiębiorstw gminnych.

Fizykowi i jego zastępcy wzbrania się wykonywania prywatnej praktyki lekarskiej.

5. Fizykowi podlegają lekarze miejscy a mianowicie:

- a) lekarze dzielnicowi
- b) lekarze ubogich
- c) lekarze instytucji i przedsiębiorstw gminnych.

W każdej dzielnicy ustanawia się jednego lekarza dzielnicowego stabilizowanego, z egzaminem fizyckim, do którego należą czynności z zakresu higieny publicznej, agendy sanitarne w myśl instrukcji, obsługa lekarska humanitarnych zakładów miejskich, sprawowanie funkcji lekarza szkolnego.

W każdej dzielnicy ustanowi się 1 lekarza ubogich, niestabilizowanego (prowizorycznego), od którego nie wymaga się egzaminu fizyckiego.

Zadaniem jego jest:

- a) leczenie ubogich
- b) oglądanie zmarłych
- c) współudział przy zwalczaniu chorób zakaźnych w myśl instrukcji.

6. Szczepienie ospy należy do lekarzy dzielnicowych i lekarzy ubogich.

7. Lekarze dzielnicowi i lekarze ubogich urzędują codziennie o godz. 10 tej rano i o godz. 3-ciej popołudniu w komisaryacie dzielnicowym.

Lekarze ubogich ordynują dla ubogich w swoim mieszkaniu.

8. Lekarz ubogich mieszka w centrum dzielnicy, lekarz dzielnicowy ile możności w pobliżu komisaryatu.

9. Zgłoszenia skonów odbierają komisaryaty i przekazują je w godzinach urzędowych lekarzom ubogich, którzy mają je załatwiać zawsze przed następną bytnością w komisaryacie.

10. Leczenie ubogich ma być uregulowane na podstawie poświadczeń ubóstwa przez opiekunów ubogich.

Kobietom zamężnym, przynależnym do gminy, a mogącym się wykazać poświadczeniem ubóstwa, udzielają na koszt gminy pomocy akuszerijnej akuszerki, które fizykat uzna za należycie uzdolnione.

11. Dla każdej dzielnicy ustanowi się dozorcę sanitarnego (dziś zwanego „funkcjonariuszem sanitarnym“), którego obowiązki określi instrukcja.

Szczegółowy projekt reformy w myśl powyższych zasad tudzież instrukcje służbowe poszczególnych funkcjonariuszy opracowuje fizykat i dr. Pisek, któremu referat w tej sprawie w miejskiej komisji zdrowotnej poruczono.

Byłoby pożądanem, aby te przedłożenia jak najrychlej ukazały się na porządku dziennym Rady miejskiej.

Dr. Szczepan Mikołajski.

Korespondencye.

Skole. Kolega dr. Garbusiński poruszył w rzeczy samej sprawę aktualną i niemniej ciekawą, jakkolwiek z góry zaznaczam, że treść § 13. rozporządzenia ministeryalnego z dnia 28. stycznia 1855 r. jest całkiem jasną i nie dopuszcza co do stosunku starszeństwa i moralnej powagi między lekarzem powiatowym i lekarzem sądowym żadnych wątpliwości.

Dla łatwiejszego zrozumienia rzeczy, o którą właśnie chodzi, zacytuję jeszcze raz powyż wspomniany paragraf w dosłownem, oryginalnem brzmieniu:

„Von den, die gerichtliche Todtenbeschau vornehmenden Aerzten, hat der Gerichts- oder Amtsarzt — und wenn nur zwei andere Aerzte beigezogen werden — der aeltere von beiden — und wenn die Beschau von einem Arzte und einem Wundarzte vorgenommen wird — jener die Untersuchung in medizinischer Hinsicht zu ordnen und zu leiten...“

Der zweite Sachverständige dagegen hat für die Herbeischaffung der nöthigen Instrumente u. s. w.“

Uwzględniając znaczenie trzech wyrazów tekstu: „o d e r“, „n u r“ i „j e n e r“, przychodzi się do całkiem jasnych konkluzji, mianowicie:

1. Jeżeli w komisji sądowej bierze udział tylko jeden lekarz sądowy (Gerichtsarzt), lub tylko jeden lekarz powiatowy (Amtsarzt), drugi zaś znawcą (der zweite Sachverständige) w pierwszym, względnie drugim wypadku jest lekarz prywatny (ein anderer), wtedy bez względu na starszeństwo dyktuje protokół lekarz sądowy, względnie lekarz powiatowy („der Gerichts- oder Amtsarzt), na które to unormowanie wskazuje wyraz „j e n e r“.

2. Jeżeli znawcami komisji są tylko dwaj lekarze prywatni (nur zwei andere Aerzte), więc koledzy, którzy nie są ani lekarzami sądowymi, ani powiatowymi, wtedy dyktuje protokół starszy wiekiem (der aeltere).

3. Nigdzie, choćby nawet słówkiem, nie wspomina rozporządzenie powyższe, który ze znawców ma dyktować protokół, który robić sekcję w wypadku, gdzie tylko dwaj lekarze sądowi, lub jeden lekarz sądowy i jeden lekarz powiatowy są członkami komisji sądowej.

Kwestyę, odnoszącą się do tak zwanych patronów chirurgii (Wundarzte), pomijam, jako dziś prawie bezprzedmiotową. Z naprowadzonych szczegółów wynika więc niezbicie, że rozporządzenie ministeryalne wspomina li tylko w wypadku pod 2. o stosunku starszeństwa, czem ściśle oznacza funkcje każdego znawcy, kierując się prawdopodobnie, i całkiem słusznie, względami humanitarnymi i etycznymi. Już ciż każdy z pp. kolegów przyzna, iż nie uchodzi, aby n. p. kolega, 60 lat wieku liczący, robił sekcję, wymagającą zwykle mozolnej pracy fizycznej i cięlesnego wyteżenia, drugi zaś kolega, wiekiem znacznie młodszy, z papierosem w ustach i założonymi rękami wygodnie dyktował protokół wbrew znanej zasadzie: r ó w n a p ł a c a, r ó w n a p r a c a.

Tyle co do samej treści przestarzałego rozporządzenia. Zastanówmy się jednak teraz nad ewentualnymi wypadkami, których cytowane powyżej rozporządzenie nie przewiduje i tak: Do komisji należą tylko dwaj lekarze sądowi r ó w n e g o, jub nawet różnego wieku; który z obydwóch robi sekcję? A jeżeli znawcami są jeden lekarz sądowy i jeden lekarz powiatowy, który z tych robi sekcję? Wszak po myśli rozporządzenia — jak to powyżej wykazałem — kwestya wieku, czyli starszeństwa li tylko między lekarzami prywatnymi decyduje. Kto więc i co w tych możliwych wypadkach rozstrzyga?

A który ze znawców jest właściwie „der zweite Sachverständige“, który prócz obowiązku robienia sekcji w dodatku musi ponosić koszt kupienia i utrzymania instrumentów i innych przyborów sekcyjnych? Czyż to nie istny chaos i jaskrawa krzywda dla „drugiego“ znawcy?

Oto właśnie *punctum saliens* całego rozporządzenia. Dlatego sądzę, że po przeprowadzeniu „sekcji“ przez podpisanego znawcę sądowego na rozporządzeniu z roku 1855 „orzeczenie“ nie inaczej opiewać może, jak tylko: *imbecillitas senilis*.

Czy znajdziemy skuteczne remedium na tę w obecnem stadyum nieuleczalną chorobę, okaże może projektowana reforma ustawy karnej.

Czekajmy więc na razie cierpliwie dalej, natomiast przypomnijmy ustawicznie miarodajnym i wpływowym rzecznikom naszej sprawy, aby ci i pod tym względem w stosownej chwili o nas pamiętali.

Dr. Eustachy Eichel,
lekarz sądowy.

MATTONIEGO WYCIĄGI BOROWINOWE
do kąpieleli.
SÓL BOROWINOWA ŁUG BOROWINOWY
Suchy wyciąg Płynny wyciąg
w skrzynkach po 1 kg. w butelkach po 2 kg.

KRONIKA.

Ankieta w sprawie gruźlicy, zwołana przez Wydział krajowy, obradowała we Lwowie w dniu 26. czerwca b. r. Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu narad odkładamy dla braku miejsca do jednego z następných numerów.

Kurs nauki języka Esperanto mieć będzie dla lekarzy w Monachium dr. Stuhlberger. K.

Związek pensyjny dla wdów i sierót po lekarzach bawarskich rozwija się bardzo pomyślnie. Majątek jego z końcem roku 1908 wynosił prawie 1½ miliona marek. Związek wypłaca rocznie około 60 tysięcy marek. Wdowa po lekarzu otrzymuje rocznie 300 marek i z dywidendy 60 marek, a każda małaletnia sierota 1/5 pensji wdowiej. K.

1. Zjazd Internistów Polskich w Krakowie dn. 19—21 lipca. Przy zgłaszaniu się do biura Zjazdu (Kopernika 15) po karty uczestnictwa zechcą Uczestnicy Zjazdu złożyć swe karty wizytowe z oznaczeniem mieszkania w Krakowie (dla wydrukowania w Dzienniku Zjazdu), następnie złożyć deklarację, czy chcą być członkami stałymi Zjazdu (karta żółta) czy tylko uczestnikami (karta czerwona) i czy chcą wziąć udział w obiedzie wspólnym i we wycieczce do Zakopanego.

Kol. Prelegenci zechcą złożyć przy zgłoszeniu się w biurze krótkie streszczenie odczytu, dla umieszczenia w Dzienniku Zjazdu. Chorzy, mający służyć do demonstracji, będą umieszczeni w klinice medycznej na czas Zjazdu.

Wycieczka wspólna do Zakopanego przyjdzie do skutku, jeżeli zgłosi się dostateczna ilość uczestników. Wyjazd do Zakopanego we środę t. j. 21-ego w nocy. Przyjęciem w Zakopanem zajmie się Komitet miejscowy, zorganizowany przez kol. dra Żychonia.

Mieszkania zamawiać można do 10. lipca, przesyłając zadatek 10 koron do Biura Zjazdu (Kopernika 15) wraz z bliższymi żądaniami co do jakości mieszkania.

Biuro Zjazdu (Kopernika 15) otwarte i w niedzielę od godz. 10—12 przed i od 3—6 popołudniu, jakoteż w nocy z niedzieli na poniedziałek; w następne dni podczas trwania posiedzeń. Członkowie Biura Zjazdu oznaczeni będą małymi kokardkami na pierśsiach, a służba Biura opaskami na ramieniu.

Sekretarze: Skarbnik: Przewodniczący:
Dr. Korolewicz, *Doc. dr. Mięśowicz.* *Prof. dr. Jaworski.*
Dr. Łapiński.

Lysoform, ulubiony z powodu cennych własności, podał w ostatnim czasie doc. dr. S. J. Złatogorow dokładnemu badaniu w laboratorium bakteriologicznym Instytutu lekarskiego dla kobiet w Petersburgu. Z pracy tej przytoczymy tu najważniejsze szczegóły. Jak wiadomo, lysoform jest połączeniem formaldehydu z mydłem potasowym i zawiera obok alkoholu olejek eteryczny, któremu zawdzięcza przyjemną, aromatyczną woń. Z wodą daje lysoform jasny roztwór, przy kłóceniu pieniający się. Złatogorow potwierdza w swej pracy spostrzeżenia innych autorów, jak Strassanna, Löflera, Pfuha, Vertuna, Röpkego, Seydewitza, Szymańskiego i innych, że lysoform posiada wysokie bakterycydzkie działanie. Już 3% roztwory lysoformu wystarczają do szybkiego zabicia wegetacyjnych form, a zarodków wąglika w ciągu 8 godzin. W szczególności autor podnosi, że desinfekcyjna siła lysoformu wydatnie wzmaga się przez użycie gorących roztworów. Najmniej odpornymi okazały się wibryony cholery, dalej proteus, dwoinki Fraenkla jakoteż mikroby czerwonki i duru, które już po 3 minutowym działaniu 3% roztworu lysoformu ginęły. Prątek wąglika i gronkowiec okazały się wprawdzie wytrzymalszymi, jednak już po 1-godzinnym działaniu ginęły. Roztwory lysoformu 3% o ciepłocie 37° sprawiły niekiedy natychmiastowe zabicie poszczególnych mikrobów.

W taki sam sposób działa lysoform surowy, który jednak nie jest przeznaczony do zastosowania u osób, lecz tylko do desinfekcji na wielką skalę. Zasługuje też na uznanie działanie odwaniające: płwocina, mocz, kał, zmieszane z lysoformem, pozostały przez 14 dni bez woni.

Jak widać z tego wszystkiego, okazał się lysoform w zupełności skutecznym środkiem desinfekcyjnym i można go zwłaszcza w gorących roztworach wszędzie tam zalecać, gdzie chodzi o nietrujący, przyjemnie woniejący a jednak silnie bakterycydzki działający środek desinfekcyjny.

Wykaz prenumeratorów.

(Ciąg dalszy).

Chir. Adler 10—, dr. Blaustein 12—, dr. Bober 3—, dr. Budzyński 3—, dr. Bukowski 6—, dr. Damski 6—, dr. Dzikowski 6—, chir. Gabel 10—, dr. Gawełkiewicz 3—, dr. Gnoiński 6—, chir. Hirschhorn 6—, dr. Hochstim 6—, dr. Idziński 6—, dr. Jajus 6—, dr. Keller Dawid 12—, dr. Kuśnierczyk 6—, dr. dr. Lateiner 6—, dr. Luster 3—, dr. Macudziński 3—, dr. Markstein 3—, dr. Ozimek 6—, dr. Pelczar 6—, dr. Pertak 3—, dr. Pawlicki 6—, dr. Pietrzycki 6—, dr. Pilzer 6—, dr. Prebendowski 6—, dr. Przybylski 6—, dr. Rappaport S. 6—, chir. Rosenbaum 3—, dr. Sałaban 6—, dr. Schermant 6—, dr. Siedlecki 6—, dr. Skórski 6—, dr. Teitelbaum 6—, dr. Teufel 3—, dr. dr. Treński 3—, dr. Witoszyński 12—, dr. Zawisza 3—, dr. Żeleński 6—, prof. dr. Zuławski 6—.

Konkurs.

W skutek uchwały Wydziału powiatowego w Nowym Targu z dnia 6 t. m. rozpisuje się ponownie konkurs na posadę lekarza okręgowego w Poroninie z siedzibą w Poroninie.

Do okręgu tego należą gminy Biały Dunajec, Brzegi, Bukowina, Gliczarów, Kościeliska, Murzasichle, Poronin, Zubsuche tudzież ta część Zakopanego, która nie należy do rejonu Stacji klimatycznej.

Ubiegający się o tę posadę mają przedłożyć:

1. Dowód obywatelstwa austriackiego.
2. Dyplom doktora medycyny.
3. Dowód nieprzekroczonego wieku lat 40, którego nie wymaga się od kandydatów, którzy taką posadę już zajmują.
4. Dowód przynajmniej dwuletniej praktyki w zawodzie lekarskim.
5. Dowód znajomości języka polskiego.
6. Świadectwo fizycznej zdolności wydane lub stwierdzone przez c. k. lekarza powiatowego.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy udowodnią przynajmniej dwuletnią służbę w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo że złożyli z pomyślnym skutkiem egzamin fizykacki.

Do posady tej przywiązana jest płaca 1000 koron rocznie i ryczałt za objazdy w kowocie 700 koron w miesięcznych ratach z góry płatne.

Posada nadana zostanie prowizorycznie z prawem do stabilizacji po jednorocznej zadowalniającej służbie.

Obowiązki lekarzy okręgowych określają ustawa z dnia 2. lutego 1891 Dz. u. kr. Nr. 17, rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy i ustawy z 5. października 1906 Dz. u. kr. Nr. 198 wydane przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym tudzież instrukcja służbowa dla lekarzy okręgowych. Podania należyćie udokumentowane mają być wniesione do Wydziału powiatowego w Nowym Targu w terminie do dnia 15. sierpnia 1909 włącznie.

Nowy Targ 7. lipca 1909.

Prezes:
Witold Uznański.

Z administracji znaczków receptowych.

Sprzedano znaczków:	4 h.	1 h.
Od r. 1904 do końca maja 1909	469.112	265.494
W czerwcu 1909	3.635	15.000
Razem	472.747	280.494

Kraków 30. czerwca 1909.

Dr. Żydłowicz administrator.

Dr. Ferdynand Eichhorn

ordynuje w bieżącym sezonie, jak w latach
9—7 ≡ ≡ ≡ ubiegłych od maja ≡ ≡ ≡

w Maryenbadzie w domu „Mozart“.

MARIENBAD

Dr. Józef Liebeskind

5—3

Dom „KRONPRINZ“.

Francensbad

Willa D-ra Steinsberga

Polski zakład i pensjonat leczniczy. — Komfort i higiena nowoczesna. — Kuchnia dyetetyczna. Cena za wszystko razem 16—20 koron dziennie.

8-6

L. 3234.

Konkurs

na posadę lekarza okręgowego w Narajowie mieście z płacą 1400 koron i ryczałtem na objazdy służbowe 800 koron rocznie. Ponadto gmina Narajów miasto obowiązuje się dopłacać 400 koron rocznie tytułem datku na pomieszkowanie. Razem wynoszą dochody stałe 2600 koron rocznie. Apteka publiczna w miejscu. Okręg sanitarny narajowski obejmuje gminy polityczne: Narajów miasto, Narajów wieś, Buszcze, Demnia, Dworce, Hucisko, Kurzany, Podwysokie, Poruczyn, Potoczany, Rekszyn z Pisarówką, Rohaczyn miasto z hutą, Rohaczyn wieś, Stryhańce, Wierzbów i Wulka z ludnością około 16.000 dusz.

Podania opatrzone w dokumenta udowadniające:

1. obywatelstwo austriackie,
2. wiedzę wszech nauk lekarskich,
3. znajomość języków krajowych,
4. nieprzekroczenie 40 roku życia oraz fizyczne uzdolnienie,
5. dwuletnią praktykę zawodową,

wnosić należy do Wydziału powiatowego w Brzeżanach po dzień 30. lipca 1909.

Brzeżany, dnia 30. czerwca 1909.

Prezes:
Korzeniowski.

1-1

L. 953/09.

Konkurs.

Wydział powiatowy rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego w Rożnowie z płacą roczną 1.200 koron i ryczałtem na objazdy w kwocie 600 koron.

Do okręgu sanitarnego w Rożnowie należą gminy i obszary dworskie: Rożnów, Dzurów, Nowosielica, Popielniki i Trościaniec.

Lekarz okręgowy obowiązany jest utrzymywać aptekę domową.

Podania o nadanie tej posady należy wnieść najdalej do dnia 31 lipca 1909 do Wydziału powiatowego w Śniatynie i dołączyć dyplom doktora medycyny, metrykę chrztu, świadectwo c. k. lekarza powiatowego, stwierdzające fizyczną zdolność petenta do spełniania obowiązków lekarza okręgowego, dowód obywatelstwa austriackiego, dowód znajomości języków krajowych, wreszcie dowód, że petent przynajmniej od dwóch lat wykonuje praktykę lekarską.

Pierwszeństwo mają ci, którzy wykażą się dłuższą praktyką przy większym szpitalu powszechnym.

Z Wydziału powiatowego

Śniatyn dnia 30. czerwca 1909.

2-1

Moysa w. r.
prezes.

L. 1304.

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Żywcu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Ślemieniu. Posada ta na razie prowizorycznie zostanie nadana a po roku służby orzeczce Wydział krajowy o jej stabilizacji.

Do okręgu sanitarnego w Ślemieniu należą gminy: Gilowice, Kocoń, Kuków, Kurów, Las, Pewelka, Pewel ślemieńska i Ślemień razem 8 gmin z ludnością około 10.000 dusz.

Lekarz okręgowy pobierać będzie płacę roczną 1.300 kor. i ryczałt na objazdy 800 koron rocznie a nadto według deklaracji Rady gminnej w Ślemieniu bezpłatne pomieszkowanie.

Lekarz okręgowy jest obowiązany utrzymywać aptekę domową.

Kandydaci na tę posadę winni wnieść podanie do Wydziału powiatowego w Żywcu w terminie do końca lipca 1909.

W podaniu należy wykazać:

- 1) prawo obywatelstwa austriackiego,
- 2) dyplom doktora medycyny,
- 3) nieskazitelny charakter i znajomość języków krajowych,
- 4) nieprzekroczony wiek 40 lat i praktykę najmniej 2-letnią w zawodzie lekarskim,
- 5) świadectwo zdrowia.

Między kandydatami mieć będą pierwszeństwo, którzy się wykażą nieprzerwaną służbą w szpitalu powszechnym, albo egzaminem fizykalnym.

Z Wydziału Rady powiatowej

W Żywcu, dnia 11. czerwca 1904.

3-1

Sanatorium dla chorób wewnętrznych

pod klinicznym kierownictwem

DOC. DR. M. FRANKEGO

wraz z Zakładem fizyko-hydro-terapeutycznym

pod kierownictwem

DR. J. WOYTKOWSKIEGO

(Dawniej zakład KISELKI, ulica Kąpielna 1. 8).

Do Sanatorium przyjmuje się w celach leczniczych i dyagnostycznych osoby, dotknięte schorzeniami przewodu pokarmowego, narządu krążenia, nerek, chorobami krwi (niedokrewność pierwszo- i wtórzaną, bladaczka prawdziwa i wrzeczka i t. d.) i przemiany materii (diabetes mellitus i insipidus, skaza moczowa, otyłość, oxaluria, phosphaturia i t. d.).

Do zakładu fizyko-hydro-terapeutycznego prócz tego przyjmuje się chorych, dotkniętych przede wszystkim chorobami nerwowymi funkcjonalnymi.

Nie przyjmuje się bezwzględnie osób z gruźlicą, chorobami zakaźnymi i umysłowymi.

W zakładzie urządzono według nowoczesnych wymogów laboratorium, tak mikroskopowe, jak i chemiczne dla badań moczu, krwi, treści żołądkowej i jelitowej.

Kuchnia dyetetyczna pod ścisłą kontrolą lekarza zakładowego.

Leczenie stosowane będzie środkami wedle najnowszych sposobów leczniczych, przyjętych w chorobach wewnętrznych, uwzględni zasady ścisłej dyetetyki naukowej i terapii fizykalnej.

Prócz urządzeń do zwykłych zabiegów wodoleczniczych zakład posiada kąpiele lecznicze wanne i to: mineralne, gazowe z CO₂ lub O. (musujące kąpiele Sarassona t. Ozetbäder), mułowe, kąpiele elektryczne świetlne i czterokomorowe, kąpiele parowe i suchem powietrzem, aparaty elektryczne do miesienia, wibracji, urządzenie do gimnastyki leczniczej i t. d.

Prócz tego, do zakładu fizyko-hydro-terapeutycznego pod kierownictwem dr. J. Woytkowskiego, przyjmuje się chorych, chcących się leczyć sposobem dr. Lahmana (dyeta, kąpiele słoneczne, powietrzne i t. d.).

Z urządzeń zakładu fizyko-hydro-terapeutycznego (hydropatii, kąpiele elektrycznych, świetlnych, masażu i gimnastyki), korzystać mogą również chorzy przychodni, według wskazówek i pod opieką kierownika tegoż zakładu, dr. Woytkowskiego.

Zakład przyjmuje chorych na pobyt, począwszy od 1. maja b. r.

Na żądanie wysyła Zarząd prospekt, objaśniający o warunkach przyjęcia, kosztach leczenia i pobytu w Sanatorium.

Doc. Dr. M. Franke
Lwów, ul. Wałowa 1. 29. I. p.

Dr. J. Woytkowski.
Lwów, Sanatorium „Kiselki“.

Telefon 1124.

Telefon 932.

Dr. Zenon Pelczar

b. długoletni I-szy lekarz zakładowy, ordynuje jak lat poprzednich,
od dnia 15. maja

W Truskawcu, Willa Zofia. Telefon Nr. 3.

Dr. Emil Münz

były wieloletni sekundaryszpitala św. Łazarza w Krakowie

ordynuje jak lat poprzednich

w Cieplicach Trenczyńskich (Węgry)

Willa Ucsnay — Hauptplatz 90.

10-3

W REICHENHALL, willa Schönheim

ord. jak corocznie

Dr. W. Sadowski.

8-3

D-RA ZYGMUNTA CZOPA

W JAWORZU (Śląsk austr.) stale od lat 16 ord.

ZAKŁAD HYDROPATYCZNY

6-3 w b. r. zupełnie odnowiony — otwarty do końca września.

C. k. Cyrkularna Apteka

A. SKLEPIŃSKIEGO

WE LWOWIE

poleca swoje

WE LWOWIE

Laboratorium chem. mikroskop.

pod kierownictwem

lekarza Dr. J. KORMANA i Mg. farmacji A. SKLEPIŃSKIEGO WP. lekarzom tak miejscowym jak też i zamiejscowym do celów lekarsko-rozpoznawczych.

W powyższem laboratorium rozbiera się: mocz, płwociny, treść żołądkową, kał, nasienie i t. p. według nowoczesnych metod stosowanych w zakładzie chem. patologicznym we Wiedniu (Dyr. Dr. FREUND).

Z reguły wykonuje się analizy w dniu nadesłania wydzielin, w razie potrzeby nawet w przeciągu sześciu godzin.

CENY ROZBIORÓW: 3, 6, względnie 10 koron.

ADRES: C. k. Cyrkularna Apteka — Lwów. TELEFON Nr. 69.

DR. JAN REGIEC

ordynuje przez całe lato jako lekarz zakładowy
w **Ilymanowie.**

Utrzymuje tamże zakład masażu, ortopedyi i gimnastyki leczniczej
szwedzkiej.

Dr. M. CERCHA

ordynuje od 15. maja 7-7
w **KRYDICY (domek szwajcarski).**

Dr. MIECZYŚLAW BERGER

ordynuje w bieżącym sezonie, jak lat poprzednich
od 8. maja do września
w **IWONICZU** w **IWONICZU**
(przez resztę miesięcy roku w Abacyi), 8-7

Dr. Zygmunt Wallach

lekarz szpitala powsz. we Lwowie ordynuje, jak zwykle,
6-3 w **Iwoniczu.**

Dr. S. Stauber

ordynuje jak zwykle w **Iwoniczu** 3-5
stosuje na podstawie doświadczeń w szpitalu powszechnym
we Lwowie w odpowiednich przypadkach wstrzykiwania tuberkuliny.

Dr. Józef Zeitner

ordynuje jak zazwyczaj 7-5
we **Francensbadzie dom Stadt Paris.**

MARJÓWKA**SANATORYUM I ZAKŁAD WODOLECZNICZY
POD LWOWEM.**

Zakład w tym roku znacznie upiększono i wiele ulepszeń
zaprowadzono.

Sezon letni rozpoczyna się z dniem 1-go Maja.

Wszelkich wyjaśnień i prospekta wysyła odwrotnie właściciel i kierownik

Dr. JÓZEK ZAKRZEWSKI. 9-6

Adres: **LWÓW 14. MARJÓWKA. TELEFON 572.**

Dr. ST. BENEDYKT KWIATKOWSKI

były I. asystent kliniki chorób wewnętrznych Uniw. Jag.
ordynuje, jak lat poprzednich do końca września

MARIENBAD

9-7

Kaiserstrasse „Stadt Hamburg“.



Polecane przez Światne Towarzystwo lekarskie krakowskie

Z pomiędzy dziś znanych przetworów żelazistych ----
jest najłatwiej strawnym i nie psującym zęby środkiem

LIQUOR MANGANO FERRI PEPTONATI

składu 0.60% Fe i 0.10% Mn wyrobu

Aptekarza D. MATULI w Podgórzu (KRAKÓW).

Polecany jako środek lekko strawny, pobudzający apetyt, w blednicy, braku
krwi, malarii, żołądka, w kobiecych i nerwowych słabościach.

Sposób użycia: Dzieciom od lat 12 daje się 2 razy dnia po łyżce od kawy
z mlekiem; osoby dorosłe używają 2-3 razy dnia po łyżce stołowej.

Na składzie w każdej większej aptece. — Cena 2 kor. 40 hal.

WYRÓB KRAJOWY. — — — — — Dwie flaszki wysyłam franco.

**„ZDROWIE“**

**Fabryka wód mineralnych
i napoi musujących**

polecana i pod kontrolą Towarzystwa lekarskiego
pozostająca

wyrabia wszelkie wody sztuczne, stołowe
i lecznicze oraz napoje musujące najlep-
szej jakości.

LWÓW, BAJKI BOCZNA.

TELEFON Nr. 544.

Polecana przez komisję przem. lekarską

Towarzystwa Lekarskiego krakowsk.

z dnia 29. maja 1907 do l. 25.

Stanisław Gurgul

e. k. dostawca Dworu

W JAROSŁAWIU

poleca własnego wyrobu

**Mączkę odżywczą
dla dzieci.**

TABLICA PORÓWNAWCZA.

	* * Stanisław Gurgul	W. Nestle Vevey *	Anglo Swiss * Co.	Gerber Thun *	Oettly Vevey* Mon- treaux*
Wody	5.75	5.59	6.48	4.96	6.07
Istoty azotowe	8.937	10.94	11.23	13.01	11.00
Tłuszcz	5.017	5.18	5.96	4.58	5.39
Istoty wyciąg. rozp.	43.724	42.93	47.01	44.58	42.0
„ „ nierozp.	36.16	32.71	26.95	32.93	33.39
Orzewniki	0.31	0.29	0.50	0.50	0.50
Popiół	1.41	1.82	1.87	4.40	1.65

*) Z tablic Dr. I. König der mensch. Nahrungs-Genussmittel 1903 T. I.

* * Dr. Ignacy Lemberger, Kraków 1905.

1907. Wystawa „Das Kind“ w Wiedniu
DYPLOM HONOROWY.

1907. Wystawa przyrod lek. we Lwowie
MEDAL ZŁOTY.

1908. Wystawa przemysłowa i rolnicza w Jarosławiu
SREBRNY MEDAL PAŃSTWOWY.

55 medali. — 9 dyplonów honorowych.

10-6.

Poleca się Pp. lekarzom jak najbardziej:
**Unguentum formentoli
 glicerini.** 5 i 10% BERNATZIK

przeciw Hyperhydrosis rąk i nóg.
 Bernatzika Maść glicerynowo-formalde-
 hydowa przeciw poceniu się rąk i nóg.
 Klinicznie wypróbowana! Skutek natychmiastowy!

**Najlepszy środek zapobiegawczy
 przeciw wilgotnym nogom i przeziębieniu.**

Wprowadzona w armii austriackiej.

BERNATZIKA „SALVATOR APOTHEKE“
 w Mödlingu pod Wiedniem.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Prospekty we wszystkich językach krajowych.
 Ilości próbne na żądanie bezpłatnie.

8-5

SANATORYUM DLA CHORYCH PSYCHONERWOWYCH

LWÓW, „NAD ŻELAZNĄ WODĄ”.

Przyjmuje się chorych, dotkniętych wszel-
 kimi postaciami chorób umysłowych, tudzież
 psychonerwicami padaczkowemi, hysterycz-
 nemi i choreatycznymi, jak również alkoholi-
 stów i morfinistów. — Zbudowane i urzą-
 dzone na wzór sanatoryjów zagranicznych,
 daje sposobność stosowania wszelkich naj-
 nowszych środków i sposobów leczniczych,
 a szczególnie kąpeli przedłużonych (Dauer-
 bäder). — Postępowanie z chorymi z powo-
 du ograniczonej liczby ściśle indywidualizu-
 jące. — Opieka domowa. Obfitość rozrywek.
 Staranie o odpowiednie zajęcie dla chorych.
 Możliwie największa swoboda.

Cena 10 K za dobę i więcej. Bliższe szczegóły na żądanie.
Dr. Jan Świątkowski, kierujący lekarz.

Telefon Nr. 385.

LABORATORYUM CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNE

EUGENIUSZA MATULI W RADOMYŚLU koło Tarnowa

POLECA WYROBY WŁASNE:

Ferrophosphat (Syr. ferr. mangan. hypophosphor. comp).

w działalności identyczny z Syr. Fellowa, Dra Eggera itp.

Nieoceniony jako tonikum w przypadkach niedokrewności, w cierpieniach narządu nerwowego, krzywicy, neurastenii itp. Zawiera: żelazo, mangan, wapień, potas, chininę, fosfor, strychninę, kwas i sole hypofosforowe rozpuszczone w syropie. Skład chemiczny podany na każdej flaszce. Ferrophosphat Matuli wydaje się jedynie w aptekach na przepis lekarski. Cena za flakon koron 2. Sposób użycia: 2-3 razy dziennie łyżeczkę od kawy w 1/4 szklanki wody. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Sapomenthol. (Maść Sapomentholowa).

Zawiera ciała lotne jak: olejki eteryczne, kamforę, amoniak, alkohol, mentol itp., które przetrawiane na gorąco w maszynach parowych z mydłem dają jednolitą masę, łatwo dokładnie wetrzeć się dającą. W użyciu przyjemny, o miłej woni. Działa znakomicie w bólach reumatycznych różnych postaci, specjalnie w reumatyzmie mięśniowym lumbago, ischias, nerwobólach itp. W działaniu szybki i często pewny nawet w wypadkach, gdy inne leki skutku nie wywierały. Skuteczność Sapomentholu stwierdzają liczne poświadczenia lekarskie, jakoteż badania na klinice wiedeńskiej na oddziale III. Sposób użycia: Odpowiednie części ciała naciera się silnie, poczem owija się takowe wata lub flanela. —

Do nabycia we wszystkich aptekach, po cenie za mały słoik K. 1-40, za duży K 5. Tylko w oryginalnych słoikach.

Dozwolony w cesarstwie rosyjskim przez zatwierdzenie Rady lekarskiej i Ministerstwa spraw wewnętrznych w Petersburgu.

10-10



MARKA OCHRONNA

Stomachin (Cognac chine).

Jest czystym wyciągiem kory chinowej królewskiej i gorzkich korzeni na koniaku francuskim. Wyborne jako „Stomachicum“. Działa wzmacniająco, ułatwia trawienie, podnieca i zwiększa apetyt, wzmacnia, działając szybko. Przy „Hyperemesis gravidarum“ wywiera zbawienne skutki, wstrzymując wymioty i nudności. Dla cierpiących na płuca, specjalny cum acid. cynamilo, a to 035 w 200 gr.

Sposób użycia: Bezpośrednio przed jedzeniem kieliszek.

Cena małej flaszki K. 2., większej K. 4. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Uprasza się celem otrzymania wyrobu właściwego, przepisując, używać zawsze formułki: original MATULA.

Nazwy, marka ochronna i opakowanie prawnie zastrzeżone. Broszury i próbki dla Panów lekarzy gratis i franco przesyła:

Laboratoryum i Fabryka przetworów farmaceutycznych
 EUGENIUSZA MATULI w RADOMYŚLU koło Tarnowa.

Kraków, ulica Zybklikiękwieza 9. — Telefon Nr. 796.

MECHANOLECZNICZY

ZAKŁAD ZANDEROWSKI

(Jedyny tego rodzaju w kraju).

Lecznica chirurgiczno-ortopedyczna.

Oryginalne aparaty ZANDERA. — Gimnastyka lecznicza. Wyrób gorsetów, pasów brzusznych, sztucznych kończyn i t. d. — Leczenie gorącym powietrzem. — Mięśnienie. — Elektryzowanie.

Aparat Roentgena. — SALA operacyjna. — POKOJE dla chorych.

Zakład otwarty od 9-1-ej i od 4-6-ej.

Dr. Alfred Merz. Dr. Mieczysław Staszewski.
 Dr. Zygmunt Wachtel.

LABORATORYUM

CHEMICZNO-LEKARSKIE i HYGIENICZNO-BAKTERYOLOGICZNE

pod kierownictwem Prof. Dr. K. Panka

przy współpracownictwie sił fachowych we wszystkich działach.

Wykonuje wszelkie badania chemiczne, mikroskopowe i bakteriologiczne z zakresu dyagnostyki lekarskiej i higieny.

Prospekty na żądanie darmo i oplatnie.

— Lwów, ulica Akademicka l. 26. —

TELEFON 494.

Na żądanie

i według wskazówek Towarzystwa ginekologicznego lwowskiego wyrabiam następujące opatrunki (P) położnicze, sterylizowane:

Gazę

odtłuszczoną P
jodofanową 10⁰/₀
jodoformową 10⁰/₀
wioformową 10⁰/₀

w pudełkach zawierających 5 metrów gazy.

Wate Brunsa

w płatkach, w kartonach
po 100 i 250 gr.

Na każdym pudełku jest umieszczona moja firma i litera P, toteż proszę tylko takie przyjmować jako wyrób krajowy.

Wyrabiam również **pastylki sublimatowe** prof. Obalińskiego

Gazę jodoformową Dra Bylickiego w formie opaski i opaski oparzelinowe Prof. Trzebieckiego.

M. S. Dobrowolski

Mag. farmacji, właściciel fabryki opatrunków chirurgicznych w Podgórzu, filia Lwów Czarnieckiego I. 6.

Dowe syntetycznie utworzone purgantia



mają według badań prof. dr. Blumenthala, dr. Bergmana, dr. Marschalla, dr. Franka itd. *nieprzyjemne, a nawet często niebezpieczne działanie uboczne.* — Jakież więc środki czyszczące nadają się w praktyce lekarskiej i są stosowne do stałego, dłużej trwającego używania? Tylko te, które przyrządzono z materiałów roślinnych i które działają pewnie, wydatnie i bez bólów.

Pil. aperientes Kleewein

są takim środkiem czyszczącym, a skład ich jest: Extr. Ca scar. sagrad. rec. part. Extr. Rhei chinens rec, par. aa 3-0, Podophyllini, Extr. Belladonae aa 0-50 Pulv Cascarr. sagr. quant. sat ut fiant pil. Nr. 50 Obduc. c. Sach. alb. et fol. argen.

Cena 2 Kop. = 1-70 M.

1-2 pigulek, zażytych wieczór z wodą, sprowadzają po spokojnie przespanej nocy rano wydatny, bezbolesny stolec. Dlatego od 25 lat zapisują te pigułki przy opieszałości stolca i tegoż następstwach jako *niezawodny* środek czyszczący. Można zapisywać według powyższej formuły, lub krócej jako **pil. aperientes Kleewein.**



Próbki dla Panów Lekarzy wysyła bezpłatnie i franco „Adler-Apotheke“ S.E. Kleewein Krems bei Wien.

Telefon Kraków, ul. św. Tomasza I. 18. Telefon
Nr. 81. róg ulicy Floryańskiej. Nr. 81.

LECZNICA CHIRURGICZNA

dla chorych przychodnieh

AMBULATORIUM

zaopatrzone we wszelkie przyrządy do badania i leczenia.
ODDZIELNE AMBULATORIUM dla mniej zamożnych osób
Godziny przyjęcia od 9-11 przed południem.

SALA OPERACYJNA

ZAKŁAD ROENTGENOWSKI

(prześwietlanie i leczenie)

PRZENOŚNY APARAT ROENTGENA

Przyrządy do leczenia gorącym powietrzem według metody Biera, oraz do mechanoterapii i ortopedyi.

Dr. ARTUR FROMMER

b. długoletni I. sekundaryusz oddziału chirurgicznego szpitala św. Łazarza
ordynuje od 3-4 popołudniu.

Zakład dla diagnozy

i leczenia chorób skórnych i wenerycznych.

Leczenie promieniami Röntgena
Leczenie światłem Finsen-uwolowem
Leczenie zapomocą radium
Leczenie elektrolizą

Pomocnicze środki diagnostyczne:
Ordynacja lekarsko-kosmetyczna.

Badanie na **gonokoki**
Badanie na skrętki (*Spirochaete pallida*)
Serodiagnoza kłły (próba Wassermanna)

Dr. Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwersytecie wrocławskim.

Lwów, ul. Klementyny Tańskiej I. 1.

Telefon 1323.

(obok hotelu Zorza).

Inżynier Leonard Nitsch i Spółka, Kraków — Kolejowa 17.

projektują i wykonują:

WODOCIĄGI DLA MIAST, GMIN, FOLWARKÓW, FABRYK, OGRODÓW, GMA-
CHÓW PUBLICZNYCH, DOMÓW PRYWATNYCH i t. d. - - - - -

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. Wiercenie studzien. Ustawianie pomp. Instalacje domowe z klozetami, łazienki i t. d.

Centralne ogrzewanie WSZELKICH SYSTEMÓW i WENTYLACYE. ŁAŻNIE.
MECHANICZNE PRALNIE, SUSZARNIE i t. d. - - -

Najlepsze referencje z dotychczasowych robót. Kosztorysy bezpłatnie.

Instytut Zanderowski

LECZNICA MECHANICZNA i ORTOPEDYCZNA
we Lwowie, ulica Romanowicza liczbą 3.

(Telefon 1020).

Wskazania: 1. Choroby serca i naczyń krw. płuc (dusznicza i rozedma, stare nieżyty), niedowład kiszek, gościec i dna, otyłość, choroby nerwowe (bezsennaść, ból głowy), blednica, cukrzyca i t. d.

2. Zboczenia ortopedyczne: garby, scoliosis, luxatio cong., pes varus etc. Leczenie machinami systemu ZANDERA i gorącym powietrzem. Wyrób gorsetów i przyrządów ortopedycznych (syst. Hessinga) pod kierunkiem Doc. Dra Gabryszewskiego.



Od kilku lat przez lekarzy z znakomitym skutkiem zalecany

Wyciąg szpilkowy do kąpieli

Mgr. I. Bojarskiego

do nabycia we wszystkich aptekach.

Główny skład wysyłkowy J. HAY ck. nadw. dostawca Lwów

— Cena za flakon 75 hal. —





Na zjeździe lekarskim
w Meranie nazwana
„WODĄ IDEALNĄ“.

ZDRÓJ NATALII

SZCZAWA LITOWA naj-
zasobniejsza w kwas wę-
glowy, wyborna w smaku
wypróbowana i polecana
przez lekarzy

FRANCENSBAD

Prawdziwe Francesbadzkie
WYCIĄGI BOROWINOWE
Sól borowinowa
i ług borowinowy
wyrabiane w zarządzie
miejskim.

Zdroje Francensbadzkie:
Salzquelle, Franzens-
quelle, Wiesenquelle,
Stahlquelle.

WYBORNĄ
WODĄ STOŁOWĄ



jako źródło lecznicze od lat se-
tekuznana we wszelkiego rodzaju
nieżytach przewodów oddecho-
wych i narządów trawienia,
w gościecu, katarze żołądka i pę-
cherza. Nieoceniona dla dzieci,
rekonwalescentów i podczas
brzoźmienności.

Henryk Mattoni

Karlsbad — Franzensbad
Wiedeń — Budapeszt.

Apteka pod złotą gwiazdą Piotra Mikolascha we Lwowie wyrabia:

Syrup Sulfogwajakolowy

i Syrup Sulfogwajakolowy z Kolą
w działalności zupełnie identyczny z Siroliną
firmy Hoffmann La Roche według orzeczenia Ko-
misy Przemysł-Lekarskiej Tow. Lekar. we Lwowie

O 50% tańszy od Siroliny.

Syrup Sulfogwajakolowy kosztuje kor. 2.00
z Kolą 2.50

Wydaje się tylko na przepis lekarski.

Poleca: ustalonej sławy

WINA LECZNICZE

przez Dra Karola Mikolascha pierwsze w Austrii
w r. 1870 wprowadzone.

Wino Chinowe, Chinowo-żelaziste, Kaskarowe, Con-
durango, Borówkowe, Rumbabarowe, Pepsynowe, Cola,
Peptonowe, Malaga, Tokaj stary, Cognac najlepszy.
Zaopatrzone atestami pierwszorzędnymi powag lekar-
skich i naukowych.

Główny skład wszystkich specyfików kra-
jowych i zagranicznych.

Stacya kolei:

Muszyńska - Krynica.

z Krakowa . 5 1/2 g. jazdy
ze Lwowa . 11 " "
z Warszawy . 17 " "

KRYNICA

POCZTA:

trzy razy dziennie.

Urząd telegraficzny i telefo-
niczny w miejscu.

G. K. ZAKŁAD ZDROJOWY W GALICJI.

W Karpatach 600 m n p. m. Od stacyi kolejowej godzina bitej drogi. Na stacyi wygodne powozy. Środki lecznicze: 1) Zdroje: „Zdrój główny“, „Słowinka“, „Józefa“ i „Karola“ bardzo slinej szcawy wapienno-
i magnezowo-żelazistej. 2) Kąpiele mineralne, bardzo obfite w kwas węglowy wolny, metodą Schwartza
ogrzewane (w roku 1908 wydano 83.920). Wskazania lecznicze: Niedokrewność, osłabienie nerwowe, bled-
nica, przewlekły niezbyt pęcherza, choroby serca i naczyń krwionośnych etc. 3) Kąpiele borowinowe: (w roku
1908 wydano 23.157), we wszystkich chorobach kobiecych, przy reumatyzmie, w sprawach wysiękowych,
obrzękach wątroby etc. 4) Kąpiele gazowe: z czystego kwasu węglowego. 5) Skarbowy Zakład hydroterapii
czny pod kierunkiem specjalisty Dra Ebersa (w roku 1908 wydano 17.634). 6) Kąpiele rzeczne, parowe,
elektryczne, słoneczne, mięsienne. 7) Leczenie radiogenowe. 8) Leczenie terenowe. 9) Klimat wzmacniający
podalpejski. 10) Wody mineralne; miejscowe i wszelkie zagraniczne. 11) Kefir, żętyca i mleko sterylizowane.
12) Zakład dyetyczny i gimnastyka lecznicza. 13) Apteka. Lekarz zakładowy Dr. Kopff z Krakowa, nadto 15
lekarzy wolno praktykujących: Dr. Aronsohn, Dr. Aschkenazy, Dr. Better, Dr. Cercha, Dr. Dębicki,
Dr. Kmietowicz, Dr. Lewicki, Dr. Lorentski, Dr. Mayer, Dr. Serkowski, Dr. Skórczewski, Dr. Tyszecki,
Dr. Wąsowicz, Dr. Zarzycki, Dr. Zathay. Mieszkania: przeszło 1700 pokoi z komfortem urządzonych
od 1 K. 20 h. i wyż. Dom zdrojowy, wypożyczalnia książek. Restauracye, pensyonyatv prywatne, hotele, cu-
kiernie, kościół katolicki, cerkiew, muzyka zdrojowa (dyrektor A. Wroński). Teatr lwowski, koncerty, od-
czyty, bale. Rozległy park świerkowy, około 100 morgów obszaru. Wodociąg wody źródlanej słodkiej
z gór sprowadzanej. Frekwencya w roku 1908 = 8654 osób. Sezon od 15. maja do 10. października.
W maju i czerwcu są ceny kąpiele i mieszkań w domach skarbowych o 15%, zaś w miesiącu wrześniu
o 25% niższe. W lipcu i sierpniu nie udziela się ubogim żadnych ulg. Rozsyłka wód mineralnych krynic-
kich od kwietnia do listopada. Składy we wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą. Taksa
kuracyjna od 12 do 20 koron. Bliższych wyjaśnień udziela się na żądanie, broszury i prospekta bezpla-
tnie rozsyła C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy. 8-1

Syrup Hypophosphit

comp. Dr. Egger

zawiera w jednej łyżeczce żelaza 0.05, wapnia 0.10,
potasu 0.06, sodu 0.06, chininy 0.005 i strychniny
0.00005, sole kwasu fosforowego i odpowiednio do
farmakopei Unit. St.

S. Hypophosphit comp. Dr. EGGER

jest dzielny środek w przypadkach niedokre-
wności, neurastenii, rozmaitych schorzeniach narz-
nerwowego, w krzywicy, żółtaczce, jest nieocenio-
nem tonicum dla ozdrowieńców; bywa też poda-
wany w pierwszorzędnym klinikach, jak w klinice
Radcy dworu prof. Krafft-Ebinga, prof. Felsenrei-
cha, prof. Fingera, prof. Mračka, prof. Jendrasika,
prof. Rosthorna i t. d.

Cena za jedną 500 gramową flaszkę 4 kor 80 hal.
za jedną 250 gramową flaszkę 2 kor. 40 hal.

Główny skład: dla Galicji wschodniej
w aptece Piotra Mikolascha we Lwowie — dla Galicji zachodniej w
apteczce Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie

Główny skład i wyrób

Apteka „Reichspalatin“

Budapeszt, VI. Waitzner Boulevard 17.

Apteka H. Rubla

przedtem Z. RÜCKERA WE LWOWIE.

poleca:

Wina lecznicze własnego wyrobu:

MALAGĘ z chiną, z żelazem,
z chiną i żelazem,
z rhabarbarum,
z kaskarą sagrađą,
z somatozą,
z orzechów kola,
z pepsyną itp.

Amarol:

znany i wypróbowany środek dyete-
tyczny przez pierwszorzędną powagę
lekarskie zalecany i używany w ostr.
i chronicznych słabościach żołądka
tak u dzieci, jak i dorosłych.

Cena 1/1 fl. K 2.50, 1/2 fl. K 1.50.

SANATORYUM

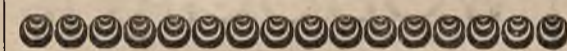
Dr. K. DŁUSKIEGO

w Zakopanem

dla chorych piersiowych
otwarte przez cały rok.

Piękny widok na TATRY. Wystawa pokoi po-
łudniowa. — Centralne ogrzewanie, elektryczne
oświetlenie, wodociąg gorącej i zimnej wody na
wszystkich piętrach, winda elektryczna, kamera
dezynfekcyjna, pokoje izolacyjne dla chorób za-
kaźnych.

Czytelnia, sala teatralna, kaplica, telefon
telegraf, poczta i konie w Zakładzie.
Ceny bardzo umiarkowane, od 11 koron
za mieszkanie, utrzymanie i kuracyę.



Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych

sztucznych i specjalnych leczniczych
pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 4.

wyrabia pod kontrolą Komisji Przemysłowej Tow.
Lek. Krak. polecane przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:
Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy,
Marienbadzkiej, Gomburg, Kissingen, tudzież
specjalnie lecznicze

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną
oraz normalne wody mineralne z przepisu Prof.
Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach

Cenniki na żądanie franco.

